

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
 ŚRODA
 22 lipca 1964 r.
 ROK XIX
 Nr 173 (5482)
 Cena 50 gr

20 lat odrodzonej Ojczyzny

Centralna akademie w Warszawie

z okazji XX rocznicy powstania Polski Ludowej
Przemówienia Wł. Gomułki i gości zagranicznych

We wtorek po południu w Sali Kongresowej w Warszawie odbyła się centralna akademie zorganizowana przez Ogólnopolski Komitet Frontu Jedności Narodu dla uczczenia 20-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Podczas akademie przemówienia wygłosili: Władysław Gomułka, Nikita Chruszczow, Antonin Nowotny i Walter Ulbricht.

Sala Kongresowa zapelniona ponad zwykłą miarę. Są tu delegacje wszystkich regionów kraju. Przybyli delegacje największych zakładów przemysłowych i zakładów wznoszących nowe, wielkie obiekty inwestycyjne, delegacje wsł. oficerowie i żołnierze WP, przedstawiciele młodzieży uczestniczącej w ogólnopolskim zlocie.

Długotrwała, gorąca owacja, wita wchodzących na salę członków kierownictwa partii i rządu PRL oraz gości narodu polskiego — przybyłych do Warszawy na obchody 20-lecia kierownictwa państw i przywódców partii sąsiadujących z nami bratnich krajów — ZSRR, Czechosłowacji i NRD.

W prezydium akademie za-

siedli: Wł. Gomułka, A. Zawadzki, J. Cyrankiewicz, St. Jedrychowski, Z. Kliszko, I. Loga-Sowiński, E. Ochab, A. Rapacki, M. Spychalski, E. Szyr, M. Jagielski, P. Jaroszewicz, R. Strzelecki, Cz. Wycech, St. Kuleczyński, W. Jarosiński, B. Jaszczuk, A. Starewicz, J. Tejchma, O. Lange, B. Podedworny, J. K. Wende, S. Ignar, Z. Nowak, J. Tokarski, dowódcy oddziałów WP i oddziałów partyzanckich, które walczyły z hitlerowskim najeźdźcą o Polskę Ludową, wśród nich Michał Zymierski, Zygmunt Berling i Franciszek Jóźwiak-Witold, przedstawiciele światła nauki i kultury — prezes PAN — Janusz Groszkowski i prezes ZLP — Jarosław Iwaszkiewicz, weterani polskiego ruchu robotniczego, robotnicy wielkich zakładów przemysłowych z różnych stron kraju, członkowie władz naczelnych organizacji społecznych i młodzieżowych.

Za stołem prezydialnym zasięli miejsca: Nikita Chruszczow, Antonin Nowotny i Walter Ulbricht.

Na sali — w pierwszym rzędzie — widzimy małżonki N. Chruszczowa, A. Nowotnego i W. Ulbrichta. Widzimy wielu znanych w całym kraju działaczy partyjnych i społecznych, weteranów polskiego ruchu robotniczego, pisarzy i artystów, dowódców wojskowych.

Obecni są szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych.

Orkiestra gra hymn państwowy.

Uroczystość zagaja przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

(A) Dalszy ciąg na str. 2



Stolica gorąco powitała

**N. Chruszczowa
 A. Nowotnego
 i W. Ulbrichta**

We wtorek, na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa i rządu polskie go przybyli do Warszawy na obchody 20-lecia Polski Ludowej: sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow z małżonką, i sekretarz KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, prezydent CSRS — Antonin Nowotny z małżonką i sekretarz KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht z małżonką.

Na lotnisku warszawskim przybywających kolejno gości witali: Władysław Gomułka z małżonką oraz przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Na lotnisku zebrały się wie lotyścieczne tłumy mieszkańców Warszawy.

Wzdłuż trasy przejazdu zebrały się wielkie rzesze mieszkańców stolicy oraz młodzież — uczestnicy ogólnopolskiego zlotu.

Ok. godz. 10 nad lotniskiem przelatuje w asyście polskich myśliwców odrzutowych samo lot ze znakami państwowymi NRD. Maszyna po chwili lądaje na płycie. Przybyli Walter Ulbricht z małżonką.

W kilka minut potem lądują specjalny samolot czechosłowacki, na pokładzie którego przybywa Antonin Nowotny z małżonką.

Wśród ogólnych owacji — przywódców NRD i Czechosłowacji serdecznie wita Władysław Gomułka i członkowie kierownictwa PRL. Orkiestra gra hymny państwowe, Walter Ulbrichtowi i Antoninowi Nowotnemu kompania honorowa WP oddaje honory wojskowe.

W niespełna 15 minut po przybyciu gości z Pragi — również w asyście honorowej myśliwców odrzutowych — przybywa specjalny samolot radziecki, na jego pokładzie — N. S. Chruszczow z małżonką.

Orkiestra gra hymny państwowe ZSRR i Polski. Nikita Chruszczow w towarzystwie Władysława Gomułki odbiera raport dowódcy kompanii honorowej.

Władysław Gomułka, a następnie Nikita Chruszczow, Antonin Nowotny i Walter Ulbricht wygłaszają krótkie przemówienia powitalne.

Następnie goście w towarzystwie gospodarzy udają się do swych rezydencji. W pierwszym otwartym samochodzie jadą Nikita Chruszczow i Władysław Gomułka. W drugim samochodzie zajmują miejsca Antonin No-

votny i Edward Ochab, a w następnym — Walter Ulbricht i Józef Cyrankiewicz. Niemal od samego lotniska kolumna posuwa się wzdłuż nieprzerwanych szpalierów mieszkańców Warszawy. Im bliżej centrum miasta, tym szpalery stają się gęstsze. W Alejach Jerozolimskich i na Nowym Świecie wyduje się, jak by cała Warszawa wyległa na powitanie swych gości. Na samochody sypie się deszcz kwiatów.

SPOTKANIE W BELWEDERZE

W Belwederze oczekiwał gości przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki z małżonką. Po serdecznym powitaniu gospodarz zaprasza gości na lampkę wina.

W bezpośredniej, przyjacielskiej rozmowie ze strony polskiej udział wzięli: Władysław Gomułka, Aleksander Zawadzki, Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab.

Tu zaczęło się wszystko...

Rozległy Plac Litewski, to właściwie park w centrum miasta. Jest upalny dzień lipcowy 1964 roku, wszystkie fontanny pracują pełną parą, tłumy szukają tu ochłody.

Stoję w jednym z narożników placu i rozglądając się wokół dochodzę do wniosku, że jego opisanie starczyłoby właściwie za wykład tysiącletnich dzieł historii. Za sobą mam gmach Collegium Iuridicum Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej — dawny pałac Radziwiłłów. W tym miejscu przed czterystu laty obozowała szlachta polska, przybyła na zawarcie Unii. Obelisk, upamiętniający tę datę, widzę opodal między drzewami. Nieco dalej pomnik Konstytucji 3 Maja, płyta Nieznanego Żołnierza, Pomnik Wdzięczności. Po przeciwnej stronie Krakowskiego Przedmieścia — wmurowany w chodnik kamień z datą „1848“. Napisu ku czci Wiosny Ludów cenzura zaborcy nie pozwoliła umieścić.

Na każdym kroku symbole, pamiątki. Ten kościół na przykład. Tablica na murze głosi, iż zbudowany został przez Władysława Jagiełłę rękami jeńców krzyżackich, a napis wyryto w maju 1945 roku. Obok budynku gimnazjum, założonego w roku 1858, gdzie nauki pobierali Prus, Świętochowski, Strug i inni sławni ludzie, a któremu dyrektorem był Skłodowski, ojciec wielkiej uczoniej. Przed budynkiem — popiersie Kochanowskiego, zakopane przez mieszkańców w pierwszych dniach okupacji, wydobyte z ukrycia w dniu wyzwolenia.

Lublin, jak Kraków, jest miastem historią. Ale w odróżnieniu od Kra-

kowa, nie miastem-muzeum, lecz miastem historii żywej, wciąż aktualnej, jeszcze nie zablakowanej.

Jest upalny dzień lipcowy 1964 roku — napisałem na wstępie. Orientuję się teraz, że i to proste stwierdzenie, tutaj nabiera znaczenia, symbolu, budzi natychmiast skojarzenie z owym lipcem sprzed lat dwudziestu. Każdy z nas na zawsze utrwalił sobie w pamięci fotografie kolumny czołgów i piechoty, wkraczającej w ulice Lublina. Zniszczone mundury, naręcza, girlandy kwiatów, tłumy w oknach i na chodnikach.

Z chaosu pierwszej radości wylaniał się nowy ład. Dziś jeszcze można spotkać tutaj wielu ludzi z okresu pierwszych 164 dni „Polski Lubelskiej”, liczonej od 22 lipca do chwili wyzwolenia Warszawy. Do nich należy przewodniczący Prez. WRN, Paweł Dąbek. Zbiegłszy z kaźni w Majdanku do partyzantki, został w niedługim czasie dowódcą lubelskiej GL. W wolnym Lublinie objął jedno z najtrudniejszych wówczas stanowisk — sekretarza KW PPR. Od roku 1950, z krótką tylko przerwą, przewodniczył władzom wojewódzkim. Pod jego to „beretem” — jak kiedyś może napisze historyk — przeksztacił się Lublin w duże miasto, które dzisiaj właśnie, u progu dwudziestych urodzin, przekroczyło liczbę 200 tysięcy mieszkańców.

Są jednak i tacy, których życie nie wysunęło na ekspozowane stanowiska, a dla których mimo to wspomnienie tamtych dni zachowało walor najważniejszego momentu w życiu. Franciszka Miturę spotkałem przypadkowo. Słucham jego opowieści: „Było to chyba 25 lipca, 3 dni po wyzwoleniu. Wiedziałem, że coś trzeba zrobić, w czymś pomagać, ale nie miałem pojęcia, dokąd się zgło-

sić. Tego dnia spotkałem na ulicy mojego krajana, Szczepańskiego. Powiedział mi, że został wicewojewodą i że będę mu potrzebny... Z pomieszczeń mieszkań zaczęliśmy zwozić meble do gmachu województwa, gdzie nie było nic, nawet jednej szyby. Przywieźliśmy pierwszą partię stołów i szaf, pojechalismy po drugą. Ale tamto podczas naszej nieobecności rozkradziono. Odnalazłem Janka Goli, partyzanta, który się u mnie ukrywał za okupacji. On z kilkoma chłopakami dopiero zorganizował straż gmachu.

Ow bezimienny dzisiaj partyzant, wspomniany przez mego rozmówcę, zginął później w walce z bandami. W maju 1951 roku, gdy już nikt nie spodziewał się ciosu, ludzie z bandy „Żelaznego” zabili pod Włodawą innego z ludzi, żyjących we wspomnieniach Mitury, pierwszego przewodniczącego WRN — Ludwika Czugałę.

Przewędrowałem Lubelszczyznę po przekątnej z północnego wschodu na południowy zachód. Jechałem doskonałymi szosami, wśród kwitnących osad ludzkich. W pewnej wiosce, gdzieś pod Bochońnicą, natknąłem się na taki widok: kryte słomą chaty, ale środkami równo na poboczach szosy biegła wsiwo ułożone chodniki, na betonowych słupach wisząca lampy jarzeniowe. Wybac, Czytelniku, dziennikarskie zamilowanie do paradoksów; to był dla mnie jakby symbol dzisiejszej Lubelszczyzny.

Biała Podlaska, miasteczko niewiele ponad dwudziestotysięczne, ale w tutejszych kategoriach — poważny ośrodek, trzeci czy czwarty w województwie. Czyściutkie, doskonale zaopatrzone. Liczba sklepów przewyższająca chyba Piotr-

ków, bo jest przecież centrum rozległego i zamożnego regionu.

To tutaj właśnie w witrynie sklepowej zobaczyłem po raz pierwszy napis, dostrzegany już później często: „Miasto bierze udział w wojewódzkim konkursie aktywizacji”. Wydało mi się to z początku śmiesznym provincializmem. Później okazało się, że to ja byłem śmieszny ze swoim zdziwieniem. Bo jeśli zapytać, z czego słynie Lubelszczyzna, odpowiedź nasunie się samą z czynów społecznych.

Od lat istnieje tutaj blisko 400 społecznych komitetów budowy dróg, silami społecznymi wybudowano już setki wiejskich sklepów, punktów usługowych, lokalnych cegielni, dziesiątki domów kultury i „domów higieny”. Wartość czynów sięga sumy 400 mln złotych rocznie. Jak obliczyłem, trwa to obecnie 6 wielkich akcji, obejmujących ludność całego województwa. Do konkursu „zmieniamy oblicze wsi lubelskiej”, który jakby sumuje wszystkie te akcje w jednej, stanęła ludność 384 gromad na 386 istniejących.

Z tarasu na wzgórzu staromiejskim ostatni rzut oka na panoramę miasta Manifestu Lubicowego: Zamek, wielkie Osiedle Tatarskie, Fabryka Samochodów Ciężarowych, Elektrocieniolownia, znowa osiedle. Horyzont dźwigów — można to określić najkrócej. Powracają urwki rozmów: 19 procent — jedno z najszybszych w kraju tempo przyrostu produkcji przemysłowej. Nowe miasta fabryczne — Kraśnik, Poniatowa, Świdnik... Puławskie „Azoty” — przyszłość regionu.

Dawne pokolenia, by utwierdzić się w przekonaniu o swym rodowodzie, ciągnęły do przastarych siedzib królewskich w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie. Dzisiejsza młodzież tłumnie odwiedza Lublin — miasto, gdzie wszystko się zaczęło...

J. BRYSZ

ŻYCZENIA

W XX rocznicę powstania Polski Ludowej, Komitet Łódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, składają gorące podziękowanie za ofiarny, codzienny wysiłek i wkład pracy w dzieło rozwoju naszej Ludowej Ojczyzny, za umiłowanie miasta, za pomoc władzom w ich poczynaniach, za patriotyczną, obywatelską postawę i oddanie sprawie socjalizmu.

W dniu Święta Odrodzenia przekazujemy ludziom pracy — robotnikom i inteligencji, kobietom i młodzieży, wszystkim mieszkańcom naszego miasta serdeczne pozdrowienia oraz życzenia dalszych osiągnięć, wiele zadowolenia w pracy zawodowej i społecznej dla dobra naszego socjalistycznego Państwa oraz wszelkiej pomysłowości w życiu osobistym.

PREZYDIUM
 RADY NARODOWEJ m. ŁODZI.

KOMITET ŁÓDZKI
 PZPR

Wszystko, co zbudowaliśmy w ciągu 20-lecia Polski Ludowej, zawdzięczamy własnemu wysiłkowi Przemówienie Władysława Gomułki

Wśród wielu doniosłych wydarzeń zapisanych na kartach 1000-letniej historii państwa polskiego data 22 lipca 1944 r. zajmuje miejsce szczególne. Znamionuje ona bowiem nie tylko odrodzenie niepodległego życia naszej ojczyzny w nowych granicach od Bugu po Odrę i Nysę, lecz stanowi także punkt zwrotny w 1000-letniej historii państwa polskiego, w jego społeczeństwie i ekonomicznym rozwoju. Jest to data startu narodu polskiego do nowego życia, do lepszego, sprawiedliwego ustroju społecznego — do socjalizmu.

Socjalizm wydobyl naszą ojczyznę ze słabości, niedorozwoju ekonomicznego i osamotnienia, które cechowały Polskę burżuazyjną, przeobraził Polskę Ludową w kraj dynamicznego rozwoju, zapewnił jej przyciągnięcie, sojuszników i bezpieczeństwo na wszystkich jej granicach państwowych, czego nie miała, nie chciała mieć i nie mogła zdobyć dla siebie Polska burżuazyjna.

20-lecie Polski Ludowej witamy dzisiaj razem z naszymi przyjaciółmi i sojusznikami, przedstawicielami partii i rządów bratnich nam, sąsiedzkich krajów socjalistycznych, którzy na zaproszenie KC naszej partii oraz rządu i Rady Państwa PRL przybyli do naszego kraju i biorą udział w naszym jubileuszowym święcie narodowym.

Obecność naszych drogiej gości, towarzyszy, przyjaciół i sojuszników na uroczystościach 20-lecia Polski Ludowej symbolizuje głębokie przeobrażenie, jakie w wyniku II wojny światowej i polityki naszych marksistowsko-leninowskich partii nastąpiły we wzajemnych stosunkach między naszymi krajami.

U kolebki narodzin Polski Ludowej leży kłeska wojenna Niemiec hitlerowskich i bankructwo reakcyjnej polityki burżuazji polskiej. Kraj nasz został wyzwolony z krwawego jarzma hitlerowskiej okupacji przez Armię Radziecką i walczące u jej boku Wojsko Polskie, zorganizowane przez komunistów polskich na ziemi radzieckiej, przy pomocy rządu radzieckiego.

Na nową drogę dziejową wprowadziła naród polski rewolucyjna awangarda klasy robotniczej i ludu pracującego — PPR — we współdziałaniu z lewicowymi, demokratycznymi partiami skupionymi w Krajowej Radzie Narodowej.

Gdy przed 20 laty powołaliśmy do życia władzę ludową, mieliśmy przed sobą kraj niewiarygodnie wyniszczony i ograbiony, bezmiar ruin i popiołisk, miliony grobów.

Nikt inny oprócz naszej partii nie był wówczas zdolny podjąć dzieła odrodzenia Polski, odrodzenia naszego państwa w nowych, sprawiedliwych granicach, na nowych demokratycznych zasadach społecznych. Nikt inny nie mógł zmobilizować energii i ofiarności klasy robotniczej i wyzwolonego narodu do odbudowy gospodarki narodowej, zagospodarowania nowych ziem i pokonania największych trudności, jakie w owych czasach piętrzyły się przed krajem.

W najcięższym dla Polski czasie niewoli partia klasy robotniczej, wbrew wszystkim starom partiom politycznym i ośrodkom reakcyjnej emigracji, połączyła pod swym sztandarem sprawę wyzwolenia społecznego i narodowego, sprawę demokracji i niepodległości. Powiedziała narodowi prawdę, że wolność przyniesie Polsce Armia Radziecka, pierwsza rzuciła zew do wspólnej walki zbrojnej wszystkich sił patriotycznych przeciw okupantowi, walkę tę zorganizowała i w chwili klęski Niemiec hitlerowskich doprowadziła do utworzenia władzy ludowej, do powstania Polski Ludowej.

Sily obszarniczoburżuazyjne reakcji zostały wyrzucone na śmietnik historii. Sily reakcji zostały rozgromione i musiały być rozgromione, gdyż usilowały przywrócić bezpamiętnie minioną przeszłość, wczorajszy dzień naszej historii. Zwyciężył obóz demokracji z klasą robotniczą na czele, gdyż reprezentował przyszłość narodu, był nosicielem prawdy i

postępu, wyrazicielem dążeń ludu pracującego i żywotnych interesów całego narodu.

Wystarczy porównać Polskę dnia dzisiejszego z tą, jaką zastaliśmy po okupacji, z tą jaką odziedziczyliśmy po reakcyjnych rządach obszarników i kapitalistów, aby zdać sobie sprawę z wielkości przełomu dokonanego przez władzę ludową.

Gdy zaczynaliśmy, w pierwszym roku powojennym nasza produkcja przemysłowa była o 25 proc. niższa niż w ostatnim roku przedwojennym. Dziś przewyższa poziom roku 1946 — 12 razy, a poziom r. 1938 — 9 razy.

Gdy zaczynaliśmy — nasze rolnictwo, które straciło w czasie wojny 35 proc. swego majątku, dawało produkcję nie sięgającą nawet połowy przedwojennej. Dziś, produkcja rolna jest o 65 proc. na 1 ha użytków rolnych wyższa, niż w latach trzydziestych i prawie 3 razy wyższa niż w pierwszym roku powojennym.

Gdy zaczynaliśmy — w gruzach leżało 162 tys. mieszkalskich budynków mieszkalnych, przeszło 350 tys. zagrod chłopskich i 5,300 szkół i uczelni. W ciągu ubiegłych 20 lat zbudowaliśmy przeszło 6 mln izb mieszkalnych, a więc 1/3 wszystkich zasobów mieszkaniowych kraju i blisko 60 tys. nowych izb szkolnych.

Naród nasz w niezmiernie krótkim czasie zaludnił Ziemię Zachodnią, spustoszoną przez ustępującego wroga, zagospodarował je, odbudował i zbudował od nowa tysiące zakładów pracy, budynków mieszkalnych, szkół, ośrodków zdrowia, podniósł wysoko rolnictwo, rozwinął żeglugę i porty — scalił je na zawsze z macierzą.

Nowe socjalistyczne stosunki produkcji, w których nie ma miejsca dla klas pasywnych — wyzwoliły niespożyta energię mas pracujących i pozwoliły władzy ludowej wykorzystać planowo sily twórcze i udziałem narodu dla pomnożenia potencjału produkcyjnego kraju i szybkiego wzrostu dochodu narodowego.

W ciągu lat 20 liczbą zatrudnionych poza rolnictwem wzrosła do 8,5 mln, w tym zatrudnienie w przemyśle wzrosło do 3,4 mln osób. W rezultacie ludność utrzymująca się ze źródeł pozarolniczych stanowi dzisiaj już blisko 2/3 narodu, ludność miast podwoiła się. Natomiast ludność utrzymująca się z rolnictwa zmniejszyła się w porównaniu z okresem przedwojennym z 21 mln do 11 mln osób.

Przy wzroście ludności od chwili wyzwolenia o 7,5 mln osób dochód narodowy zwiększył się 5-krotnie w porównaniu z rokiem 1946, a w porównaniu z okresem przedwojennym 3-krotnie.

Wszystko, co zbudowaliśmy w ciągu 20-lecia Polski Ludowej zawdzięczamy własnemu wysiłkowi, który mógł być i jest tak owocny dzięki stale pogłębiającej się braterskiej współpracy i pomocy wzajemnej państw socjalistycznych.

Dziś, możemy ocenić ogrom planowo przez państwo ludowe organizowanego wysiłku narodu. Wyraża się on sumą ok. 1,200 mld zł wydatkowanych w ciągu lat 20 na inwestycje w gospodarce narodowej, z czego 900 mld zł zostało zainwestowane w ciągu ostatnich 10 lat.

Inwestowaliśmy przez te lata w materialno-produkcyjną bazę kraju, a zarazem w człowieka — budowniczego Polski Socjalistycznej. Przez rozwój szkolnictwa ogólnego i wyższego, przez masowe szkolenie zawodowe, przez upowszechnianie dóbr kultury, wzbogaciliśmy oblicze duchowe naszego społeczeństwa, jego udziałem i umięjętności wydajnej pracy i gospodarowania.

W ciągu lat władzy ludowej liczba absolwentów szkół podstawowych w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosła 4-krotnie, na wsł zaś 8-krotnie, przy znacznie dłuższym okresie nauczania. Średnie szkoly ogólnokształcące ukończyło blisko 500 tys. osób, tj. 2,5 raza więcej niż w latach międzywojennych, szkoly zawodowe przeszło 2 mln, w tym ponad 800 tys. — szkoly stopnia średniego. Szkoly wyższe ukończyło ponad 327 tys. osób, w tym ponad 106 tys. — studia techniczne, podczas gdy w latach międzywojennych studia wyższe ukończyło 83 tys. osób, w tym

studia techniczne zaledwie 14 tys. osób. Nowa Polska powstawała z ofiar nego trudu robotników, chłopsów i inteligencji, hartowała się i rosła w walce z wrogami socjalizmu.

Nieraz w ciągu tych lat wróg usilował poderwać zaufanie do mas pracujących, do naszej partii, do władzy ludowej, do socjalizmu, zasiewać niewiarę w celowość ich wysiłków, wykorzystywał demagogicznie każde splięszenie trudności, każdy błąd, każde potknięcie na naszej twórczej drodze.

I jeśli wszystkie usiłowania wrogów socjalizmu i Polski Ludowej zakończyły się smrotnym fiaskiem, stało się tak dla tego, że z roku na rok zanikała baza społeczna i polityczna, na której mogli oni się opierać w walce z naszą partią i władzą ludową.

Tworzymy dziś społeczeństwo ludu pracy, w którym coraz większy staje się ciężar gatunkowy młodego pokolenia wyrosłego już za czasów władzy ludowej. To nowe społeczeństwo tworzy socjalną bazę trwałości politycznej, moralnej i ideowej jednoci narodu.

W ciągu ubiegłego 20-lecia ugruntowała się nowa międzynarodowa pozycja Polski, jako państwa należącego do wielkiej socjalistycznej wspólnoty narodów.

Dziś, nasze nowe granice stały się granicami przyjaźni, a ich bezpieczeństwo i nietykalność strzeże wspólna potęga obronna państw Układu Warszawskiego, w którym rolę główną odgrywa wkład wojskowo-techniczny Związku Radzieckiego.

Ta więc bliskiej współpracy łączą dziś nie tylko rządy naszych krajów; zapada ona głęboko w serca i umysły naszego narodu, który widzi w tej jednoci opartej na równości i wzajemnej pomocy — gwarancje naszego bytu narodowego i naszej pokojowej przyszłości.

Ten sojusz niezłomny będziemy umacniać i pogłębiać zarówno w praktyce naszych stosunków między państwowych, jak poprzez współpracę naszych bratnich marksistowsko-leninowskich partii, rozwijanie uczuć przyjaźni i wzajemnego zaufania wśród naszego społeczeństwa.

Sojusz państw socjalistycznych tworzy dziś główny filar pokoju światowego. Sojusz ten wykuty został w ogniu wyzwoleniczej wojny przeciwko faszynomowi niemieckiemu. Sojusz ten jest dzisiaj nie mniej potrzebny i niezbędny, jak wówczas, kiedy powstawał. U jego kolebki leżała sprawa zapewnienia bezpieczeństwa naszym krajom, pokoju w Europie i świecie. Pozostaje to wciąż aktualne.

Odrodzony militarizm zachodniemiecki pragnie wziąć odwet za klęskę poniesioną w drugiej wojnie światowej, chce przekreślić to wszystko, co zostało wywalczone kosztem morza krwi przelanej przez nasze narody, chce zdławić i wchłonić NRD, proklamując głośno swe roszczenia terytorialne i agresywne zamiary wobec Polski, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego, domaga się natychmiastowej broni atomowej, przedziewstawa się stanowczo i nie dopuszcza do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Militarizm zachodniemiecki przedstawia groźne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie i świecie.

Stwierdzamy to i ostrzegamy przed tym niebezpieczeństwem rządy, narody, światową opinię nie po raz pierwszy. I zawsze z Zachodu słyszemy w odpowiedzi, że wyimaginowaliśmy sobie to niebezpieczeństwo, że mocarstwa bloku NATO trzymają w ryzach militarystów zachodniemieckich, że NRD prowadzi politykę pokojową. Myślimy sobie niczego nie wyimaginowaliśmy. Rozumiemy dobrze dzisiejszą rzeczywistość świata, politykę i strategię rządu bońskiego, militarystów zachodniemieckich. Nie podejmy oni nigdy próby likwidacji NRD na drodze zbrojnej agresji, ani próby napadci na inne kraje socjalistyczne, działając w osamotnieniu, bez udziału swoich sojuszników z NATO, a przede wszystkim USA. Po prostu za słabi są, aby w pojedynkę podjąć wojnę z państwami Układu Warszawskiego.

Można by nie przywiązywać większej wagi do mili-

tarystów zachodniemieckich, gdyby ich polityka, ich dążenia do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej nie współgrały z polityką ich sojuszników atlantyckich, z dążeniami agresywnych sił w Stanach Zjednoczonych. Chociaż dążenia i interesy NRF i USA w szeregach kwestii są różne, a nawet przeciwstawne, militarystów zachodniemieckich i agresywnie koła militarystyczne USA spotykają się wspólnie na punkcie uprawiania polityki sily wobec państw socjalistycznych, wspólna jest im platforma wujającego antykomunizmu i spychania świata na krańców wojny.

Zadaniom Bonn wychodzą naprzeciw Stany Zjednoczone, zapowiadając stworzenie wielostronnych sił atomowych NATO i dopuszczenie, na razie w tej formie, militarystów zachodniemieckich do guzików tej przyszłości broni. Na obecnym etapie rząd boński zadawała się takim rozwiązaniem, licząc nie bezpodstawnie, że po pierwszym kroku nastąpi drugi i Bundeswehra otrzyma broń jądrową do własnej dyspozycji.

Sprzysia temu sytuacja kształtująca się w St. Zjedn. w kierunku zdecydowanie niekorzystnym dla pokoju. Najnowszym i szczególnie jaskrawym wyrazem tego jest wysunięcie zjazd partii republikańskiej senatora Goldwata na kandydata na prezydenta USA w wyborach, które odbędą się w listopadzie br. Goldwater bez żadnych osterec głosi politykę za granicą, która prosta droga zmierza do światowej katastrofy nuklearnej. Nie jest on wprawdzie jeszcze prezydentem i wątpić należy, czy nim zostanie, ale sam fakt, że człowiek tego pokroju otrzymał nominację na kandydata od jednej z dwóch partii istniejących w USA ilustruje sam przez się niebezpieczeństwo zagrażające pokojowi w świecie ze strony agresywnych kół imperialistycznych w USA i ich sprzymierzeńców zachodniemieckich, domagających się broni jądrowej.

W tym świetle można najwyraźniej zobaczyć, że wielostronnie sily atomowe NATO, organizowane przez USA przy usilnym poparciu tylko ze strony NRF, pomyslane w rzeczywistości przez oba te państwa jako forma ich sojuszu militarnego, zwiększą niepomnie niebezpieczeństwo wojny jeśli zostały by utworzone.

Niemieckiej Republice Federalnej nikt nie zagraża, nie ży w wobec niej agresywnych zamiarów. Ciągłe natomiast słyszmy rewizjonistyczne roszczenia wobec Polski przepielane deklamacjami o dążeniu do normalizacji wzajemnych stosunków państwowych. Ognia z wodą pogodzić się nie da.

Bonn ma nam za złe, że udzieliłamy pełnego poparcia NRD, który tak bardzo chciałby zlikwidować zachodniemiecką militariści przy czym Bonn stał wia znak równości między swoimi dążeniami a wiekową walką narodu polskiego o niepodległość Polski. Jakaż tu może być analogia? Rozbiory Polski, zagarnięcie jej terytorium przez trzy cesarstwa pozabawiły ją niepodległości, Polska przestała być wówczas państwem. Niemiec dzisiejszych, niepodległości i państwowości nikt nie pozabawił. Powstały tylko — w rezultacie polityki Bonn i jego sojuszników — dwa niepodległe państwa niemieckie — NRF i NRD.

Udzielamy i będziemy udzielać pełnego poparcia NRD, gdyż jest ona pokojowym, bratnim nam niemieckim państwem socjalistycznym. Państwem, które uznano polsko-niemiecką granicę państwową na Odrze i Nysie, jako granicę pokojową, którą wspólnie z nami zwalczyli militarystów i odwetowców zachodniemieckich.

Kola militarystyczne i odwetowe w NRF głosz, iż domagamy się od NRF — która przecież nie graniczy z Polską — i od państw zachodnich uznania granicy na Odrze i Nysie dlatego, że nie jesteśmy pewni, nie mamy gwarancji, iż granica ta jest ostateczna i nienaruszalna. Jest to głęboko fałszywe. Lepszym gwarancją bezpieczeństwa tej granicy, niż te, które posiadamy, które nam daje Związek Radziecki i wszystkie państwa Układu Warszawskiego, nikt nam dać nie może. Jeśli domagamy się od państw zachodnich, aby oficjalnie uznały granicę na Odrze i Nysie, jako ostateczną granicę polsko-niemiecką — podobnie, jak to ku naszemu głębokiemu za-

doleniu uczynił prezydent Francji gen. de Gaulle — czynimy to w imię utrwalenia pokoju w Europie. Krok taki ze strony wszystkich państw zachodnich byłby przysięciem zimnej wody na rozpalone, szaleńcze góry zachodniemieckich militarystów i odwetowców.

Ile to razy słyszeliśmy z ust szeregu mężów stanu i polityków zachodnich uroczyste, publiczne zapewnienia, że żywią uczucia przyjaźni wobec narodu polskiego. Słyszeliśmy je np. od byłego wiceprezydenta USA, Nixona. Niedługo potem Nixon w prasie amerykańskiej brutalnie napadł na nasze granice zachodnie.

Z ust wysoce miarodajnych była szeroko słowna o szczególnie głębokiej miłości, jaką żywić ma obecna głowa kościoła rzymsko-katolickiego wobec narodu polskiego. Każdy szczerzy przyjaciel naszego narodu może tylko radować nasze serca. Ale czyżby Watykan nie lubił biskupów polskich, odmawiając im nominacji na ordynariuszy w diecezjach polskich, wrocławskiej, gorzowskiej i olsztyńskiej? Wolno chyba o to zapytać w 20-lecie Polski Ludowej.

Zastanawiamy się tym, że na mianowanie polskich biskupów — ordynariuszy w diecezjach, znajdujących się na polskich ziemiach nie zezwala rzekomo konkordat zawarty między Watykanem a Niemcami hitlerowskimi — mówiąc ogólnie — wykrętne. III Rzesza dawno przestała istnieć. Nieboszczyka nie mogą wkręcić żadne zawarte z nim za jego życia porozumienia, nawet watykańskie.

Mądrość ludowa głosi — „Przyjaciel twego wroga nie może być twoim przyjacielem”. Przyjaciele militarystów i rewizjonistów zachodniemieckich nie mogą być przyjaciółmi Polski i narodu polskiego.

Prawdziwych, szczerzych przyjaciół mogliśmy dobrze poznać w latach wojny i okupacji hitlerowskiej i w ciągu całego 20-lecia Polski Ludowej. Nie zapomniemy nigdy, że za wolność i niepodległość Polski, za wyrwanie narodu polskiego z ludobójczych szponów hitlerowskich, obok setek tysięcy żołnierzy, partyzantów i bojowników polskich oddali swe życie na ziemiach polskich setki tysięcy bohaterów polskich żołnierzy radzieckich.

Czcząc ich pamięć i pamięć synów i córek naszej ojczyzny pragniemy w imieniu narodu polskiego złożyć na ręce tow. Chruszczowa wyraz głębokiego szacunku dla narodu radzieckiego, z którego łona wyszli wyzwoliciele naszej ziemi. Wyrażam też wdzięczność i podziękowanie za pomoc, jakiej na zlecenie partii i rządu radzieckiego udzielił nam radzieccy robotnicy, inżynierowie i specjaliści w najcięższym okresie odbudowy kraju i w ciągu całego 20-lecia w rozwoju naszego przemysłu.

Proszę tow. Waltera Ulbrichta i tow. Antonina Nowotnego o przekazanie klasie robotniczej i narodom ich krajów wyrazów gorącej solidarności i przyjaźni, jaką żywi wobec nich polska klasa robotnicza i naród polski.

Wyrażamy przekonanie, że

nasza braterska współpraca i pomoc wzajemna będą się nadal rozwijać, przynosząc coraz większe korzyści każdemu z naszych krajów i całemu obozowi socjalistycznemu.

Jednoci obozu socjalistycznego, współpraca i pomoc wzajemna była, jest i pozostanie głównym źródłem sily każdego kraju socjalistycznego.

Państwa imperialistyczne, świnie sily reakcji, wszyscy wrogowie socjalizmu i naszych krajów stosowały i wypróbowały już cały arsenal środków, aby zdławić socjalizm, który przed 46 laty, jako ustrój społeczny wycorzył zwycięsko na arenę świata. Wszystko to na nie się zdało.

Nie porzucając starych metod i środków, imperializm i reakcja światowa stawiają obecnie na nowego konia walki z socjalizmem — na tzw. deintegrację państw socjalistycznych, na rozbitcie ich jednoci i jednoci światowego ruchu komunistycznego. Wrogów naszych możemy zapewnić, że ten ich nowy koń przegra słabotnie tak samo, jak przegrały wszystkie poprzednie.

Rozbitności powstałe z winy Komunistycznej Partii Chin w światowym ruchu komunistycznym podważają jego solidarność, uderzają w jednoci krajów socjalistycznych. Na pewno nie dodaje to nam sily, z czego radują się wszyscy wrogowie socjalizmu. Okazuje się, że światowy system socjalistyczny, międzynarodowy ruch komunistyczny muszą w swym rozwoju przejść i przez taki etap, jaki obecnie zaistniał.

Kraje socjalistyczne i między narodowy, rewolucyjny ruch robotniczy przeszły i przeżyły — przetrwały — już w swej historii niejedne słabości, wychodząc z nich zawsze wzmożone. Przeżyliśmy obcy marksizmow-leninizmowi „kult jednostki”. Wbrew nadziejom naszych wrogów wcześniej lub później socjalizm zwyciężył i zwyciężać będzie, jak zawsze, i zwyciężył w jego imieniu. Partia nasza określiła w tej sprawie swoje stanowisko na IV Zjeździe.

Na zakończenie W. Gomułka powiedział:

Dzień dzisiejszy zamyka pierwsze 20-lecie Polski Ludowej. Pragniemy przy tej okazji, w imieniu KC naszej partii, w imieniu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, w imieniu rządu PRL wyrazić słowa najwyższego uznania milionom ludzi pracy, budowniczym socjalizmu w naszym kraju, których dziełem jest wspomniany, 20-letni dorobek naszej odrodzonej ojczyzny.

Program, z którym wkroczyliśmy w nadchodzące lata uchwalili IV Zjazd naszej partii. Jego uchwały są nowym drogowskazem na tym szlaku dziejowym, którym naród polski na czele z klasą robotniczą, i pod przewodnictwem naszej partii kroczy już od 20 lat.

Jak w latach minionych, tak i na przyszłość w realizacji naszych narodowych zadań przyswiecać nam będzie wielka socjalistyczna idea przyjaźni, bratersstwa, współpracy i jednoci wszystkich krajów socjalistycznych, idea marksizmu-leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu, ta sama idea, która przed 20 laty przyswiecała twórcem Manifestu Lipcowego i legła u podstaw Polski Ludowej.

Centralna akademie w Warszawie

(A) Dokończenie ze str. 1

Zagajając akademie, A. Zawadzki serdecznie powitał przybyłych na uroczystości 20-lecia — N. Chruszczowa, A. Nowotnego i W. Ulbrichta.

— W przybyciu na nasze święto drogiej nam gości widzimy wyraz łączącej nasze kraje przyjaźni, głębokiej więzi ideologicznej wspólnoty, która łączy nasze budujące socjalizm i komunizm narody — powiedział A. Zawadzki.

Serca nasze przepelnione są dziś uczuciem dumy z osiągnięć uzyskanych w ubiegłych 20 latach, zarazem pełni poważnej myśli o nowych dniach i latach, w trosce o to, by dalszy nasz trud przynosił jeszcze lepsze owoce, by był jeszcze bardziej wydajny, aby jak najlepiej realizować wytyczne i uchwały IV Zjazdu partii, realizować program Frontu Jedności Narodu — dla wzrostu i sily naszej socjalistycznej ojczyzny, dla pomysłowości i dobrobytu naszego narodu i jego młodych pokoleń. W oparciu o mocną przyjaźń z bratnimi na rodami wielkiego Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i innych krajów socjalistycznych wnosic będziemy nasz twórczy wkład w walkę o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Następnie referat wygłosił Władysław Gomułka (tekst referatu podajemy obok).

Słowom Władysława Gomułki wielokrotnie towarzyszyły gorące oklaski obecnych na akademii.

Kolejne przemówienia wygłosili: Nikita Chruszczow, Antonin Nowotny i Walter Ulbricht. Wstępujących na mównicę dostojnych gości witano serdecznymi owacjami, a każde przemówienie wywoływało gorącą manifestację na cześć jednoci bratnich socjalistycznych krajów we wspólnej walce o pokój i zwycięstwo postępu na świecie. (Przemówienia N. Chruszczowa, A. Nowotnego i W. Ulbrichta podajemy oddzielnie).

Na zakończenie części oficjalnej orkiestra odegrała Międzynarodówkę.

W części artystycznej wystąpił Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” im. Tadeusza Sygietyńskiego. Występy przyjmowano długotrwalemi oklaskami. Artystów obdarowano kwiatami przesłanymi od członków kierownictwa partii i rządu oraz zagranicznych gości.

Z PAMIĘTNIKA MIASTA



„Slawne kunitzerówki“ przy ul. Armii Czerwonej, róg Szpitalnej — symbol warunków mieszkaniowych robotniczej Łodzi

WIELKA JEST MAGIA CZASU I ZAWODNA JEST PAMIĘĆ LUDZKA. KIEDY SPOGLĄDAMY WSTECZ, RZECZY NOWE WYDAJĄ SIĘ NAM SAME PRZEZ SIĘ ZROZUMIAŁE, NIEMAL ODWIECZNE, STARE ZAŚ KŁOPOTY I ZGRYZOTY, KTÓRE POKRYŁA JUŻ MGŁA NIEPAMIĘCI, WYDAJĄ SIĘ NAM NIE ZNA-NE.

ZDARZA SIĘ TO NIERAZ STARSZYM. ALE O ILE CZĘŚCIEJ TRAFIĆ SIĘ MOŻE MŁODZIEŻY, KTÓRA ODLEGLĄ PRZESZŁOŚĆ ZNA TYLKO Z OPOWIADAŃ, ALBO JEJ W OGÓLE NIE ZNA. WSPOMNIENIA ZAŚ ULEGAJĄ DEFORMACJI...

WARTO PRZETO, ZWŁASZCZA PRZY TAKICH OKAZJACH JAK DZIŚ, SIĘGNAĆ DO POKRYTYCH PYLEM DOKUMENTÓW I STARYCH GAZET, BY ODCZYTAĆ Z NICH PRAWDĘ OWYCH CZASÓW, KTÓRE MINĘŁY I NA SZCZĘŚCIE NIGDY JUŻ NIE POWROĆ.

ZAMIESZCZAMY PONIZEJ KILKA WYCINKÓW Z PRASY ŁÓDZKIEJ, JEDNE POCZODZĄ Z ROKU 1927, KTÓRY NALEŻAŁ DO NAJPOMYŚLNIJSZYCH W MIĘDZYWOJENNYM DWUDZIESTOLECIU. INNE Z ROKU 1929, PIERWSZEGO ROKU WIELKIEGO KRZYSU KTÓRY NĘKAŁ NASZ KRAJ PRZEZ 6-7 LAT.

I JEDNE I DRUGIE MAJĄ WŁASNE CIWIE TE SAMĄ WYMOWĘ.

Władysław Broniewski

Łódź

(Fragment)

Ciąży sercu troska i pieśń, troskę w sercu ukryj i nieś, pieśń jak kamień podnieś i rzuc. W dymach czarnych budzi się Łódź.

Wyją syreny, wyją co rano, grozą pięściami rude kominy, w ceglach czerwonych dzień nasz jest raną, noc jest przelaną kropką jodyny, niechajta kropka dzień nasz upalny czarnym — po brzegi — gniewem napelni — staną warsztaty, staną przedziałnie, śmierć się wysnuje z motków bawełny...

Troska iskrą w sercu się tli, wiele w sercu ognia i krwi — dymem czarnym musi się snuć pieśń, nim iskrą padnie na Łódź.

Z ognia i ze łowi robi się złoto, w kasach pękających skaczą papiery, warczą warsztaty prędką robotą, tuczą się Łodzią tłuste Scheiblery, im — tylko radość z naszej niedoli, nam — na ulicach końskie kopyta — chmura gradowa ciągnie powoli, stanie w piorunach Rzeczpospolita...

Pod biczem kryzysu

Z memoriału, złożonego przez delegację klasowego Związku Zawodowego Włókienniczego w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w dniu 21 maja 1929 r.

„Już od ukończenia sezonu zimowego tj. od września 1928 r. dało się odczuć pewne zahamowanie pracy w przemyśle włókienniczym. Ciężka i długotrwała zima, brak gotówki oraz niskie płace robotnicze spowodowały, że w początkach bieżącego roku poczęto masowo redukować czas pracy w przemyśle włókienniczym w Łodzi, Bielsku, Częstochowie, Pabianicach, Zgierzu itd. Równocześnie niektóre mniejsze fabryki przystąpiły do redukcji ilości zatrudnionych robotników. Stan ten pogarsza się z miesiąca na miesiąc.

W miesiącu maju br. w prze-

myśle bawełnianym w Okręgu Łódzkim w fabrykach zatrudniających ponad 400 robotników pracuje 57.835 robotników, z tego 36.463 pracuje po 3 dni w tygodniu, 9.469 po 4 dni w tygodniu, 5.448 po 5 dni w tygodniu. Normalnie zaś tj. po 6 dni w tygodniu pracuje zaledwie 7.435 robotników. W przemyśle wełnianym na 11.060 zatrudnionych — pracowało 4.255 robotników do 4 dni w tygodniu, 2.875 po 4 dni w tygodniu, 1.140 po 5 dni w tygodniu, a tylko 2.800 normalnie po 6 dni w tygodniu.

Jak wiadomo z powyższego, prawie 60 proc. robotników zatrudnionych w wielkim przemyśle pracuje po 3 dni w tygodniu, zaś tylko 15 proc. pracuje normalnie...

Poza redukcją dni pracy, co bardzo ciężko odczuć muszą robotnicy, „każdytygodniowo zwalniali się w przemyśle włókienniczym kilkuset robotników. Np. w okręgu łódzkim w okresie od 6. V. do 10. V. zwolniono 1.200 robotników, w Kaliszu 740 robotników otrzymało „urlop“.

Przyjęcie do pracy urlopowanych „po urlopie“ uzależnione jest od koniunktury. W Bielsku w marcu zwolnionych z pracy zostało około 1.500 robotników na ogólną ilość niespełna 10.000 zatrudnionych w przemyśle.

„Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa zatrudnienia w średnim i małym przemyśle włókienniczym w całym kraju. W fabrykach tego przemysłu pracuje normalnie około 30.000 robotników rozrzuconych po setkach małych fabryk zatrudniających od 10 do 300 osób. Obecnie prawie wszystkie fabryki w Zduńskiej Woli i Bełchatowie zostały zamknięte, zaś w Łodzi, Zgierzu, Pabianicach, Aleksandrowie, Konstantynowie, Ozorkowie, Kaliszu i Piotrkowie ograniczono czas pracy do minimum, a więc do 3-1,5 dnia w tygodniu oraz zredukowano kilka tysięcy robotników“.

(„ŁÓDZIANIN“ 25. V. 1929)

Metody kapitalistów

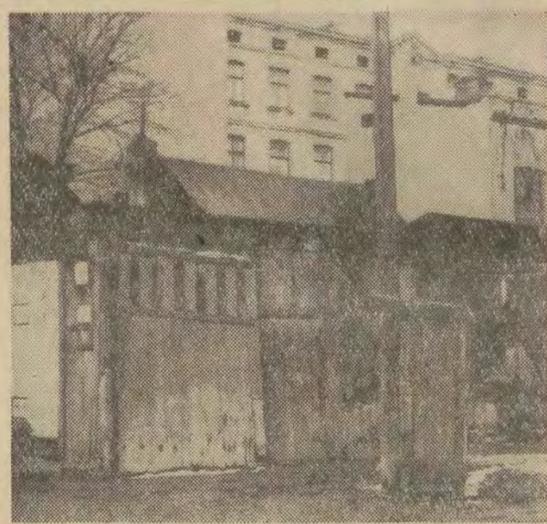
„W fabryce Rychtera posłano robotników na „przymusowy urlop“. Po powrocie z urlopu

narzucono robotnikom nowe warunki płacy, zniesiono angielską sobotę, uszczuplono pracę robotników do urlopu wypoczynkowego, obniżono płace o 15-30 proc. Robotnicy Rychtera zastrajkowali...

W fabryce Allarta dyrekcja wyrzuciła za bramę 53 robotników, a wśród nich delegatów robotniczych...

Na „Ksieżym Młynie“ dyrekcja Zakładów Scheiblerowskich zredukowała 1.600 robotników. W celu usnienienia czujności pozostałych robotników i powstrzymania ich od strajku solidarnościowego, dyrekcja obiecała, że ci co pozostaną, będą pracować dłużej. Robotnicy poszli na lep tej przynęty, a teraz pracują krócej niż przedtem“...

(Z ODEZWY ŁÓDZKIEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO KPE, Z SIERPNIĄ 1929 R.)



Obskurne płoty i komórki „zdobiły“ posesję nie tylko przy ul. Kilińskiego 146

Na ulicach końskie kopyta...

„W dniu wczorajszym od rana już poczęły zbierać się na Zielonym Rynku w wielkiej ilości bezrobotni pozbawieni zapomóg, przeważnie kobiety. O godz. 11, obrzymi tłum ruszył ul. Cegielnianą, by przez Zachodnią udać się pod województwo. Na Cegielnianej zastąpił drogę demonstrującym oddział policji pieszej i konnej i po krótkich usiłowaniach częściowo rozproszył demonstrantów, prac ich przed sobą ulicą Cegielnianą do Żeromskiego. Jednakże demonstrujące kobiety wykręciły w ul. Żeromskiego i wymijając policję usiłowały dostać się przez Gdańską na Ogrodową.

Policja zamknęła wylot ul. Gdańskiej u zbiegu z Ogrodową, lecz wówczas demonstrantki weszły do mieszczących się na ul. Gdańskiej domów rodzinnych fabryki Poznańskiego i przez podwórze wydostały się na ul. Ogrodową. Skąd w dość dużej liczbie przeciągnęły ulicą Ogrodową przed Urzędem Wojewódzkim, głośno demonstrując.

Niewielki oddział policji z trudnością poskramiał rozjuszone niewiasty i dopiero pomoc w postaci kilku konnych policjantów pozwoliła policji zapędzić demonstrantki wzdłuż ul. Zachodniej“.

(„GŁOS POLSKI“ z 11.8.1927)



Powszechny środek lokomocji — chociaż przez wybranych tylko używany. Postój przy Placu Kościelnym

„Krewkie niewiasty“

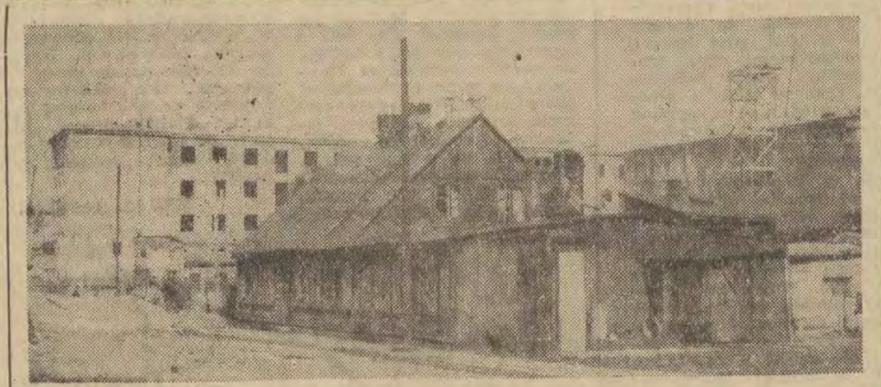
„Przy ul. Podrzecznej wystąpił silny oddział policji pieszej, który zastąpił drogę demonstrantkom, usiłując skierować je z powrotem na ul. Stodolnianą.

Jednakże demonstrujące kobiety usiłowały za wszelką cenę dostać się poza kordon policji, której w sukurs nadjechał oddział konny, tak że demonstrantki zmuszone były ustąpić i z ul. Podrzecznej wyostały się na ul. Nowomiejską. Stamtąd tłum udał się na Plac Wolności, by demonstrować przed magistratem. W magistracie skonsygnowany był

już oddział policji z komisarzem na czele, który nie dopuścił do demonstracji i jakichkolwiek ekscesów“.

„Krewkie niewiasty niezadowolone z ciągłych niepowodzeń poczęły zbierać kamienie, chcąc zaatakować nimi policję. Aresztowano trzy kobiety“.

(„GŁOS POLSKI“ 12. 8. 1927)



Rodziny włókiennarskie najczęściej w takich oto gnieździły się „blokach“.

W oczach wroga

„Agitacja idzie w kierunku wyprowadzenia szerokich mas na ulicę i zorganizowania manifestacji w obronie zagrożonej rzekomo wolności i demokracji w Polsce. Termin wystąpienia oznaczono na 10 bm. Zw. Włókniarzy wystosował kilkanaście dni temu list do Zw. Przemysłowców z żądaniem przestrzeżenia regulaminu pracy (m.in. 6-godzinny dzień pracy), uruchomienia fabryk na pełne 6 dni w tygodniu, niewydalania z pracy delegatów...“

U kolejarzy niezadowolenie... Sytuacja w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego uległa pewnemu pogorszeniu. Niektóre przedsiębiorstwa, szczególnie na prowincji, zostały unieruchomione z powodu braku zamówień. W samej Łodzi większość fabryk pracuje w dal-

szym ciągu od 2 do 5 dni w tygodniu“.

(ZE SPRAWOZDANIA WYDZIAŁU BEZPIECZEŃSTWA URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W ŁÓDZI Z 9. XI. 1929)

„Minimum“

„Na zebraniu inspektorów pracy w dniu 15 listopada stwierdzono, że ubieralnie i umywalnie przeważnie nie odpowiadają swemu przeznaczeniu. Jako minimum higieny fabrycznej ustalono szafka zamykana dla przechowywania odzieży i umywalki, z których brudna woda spływa na zewnętrz“.

(„REPUBLIKA“ 16. XI. 1929)



Stare zabytkowe kamieniczki otrzymują nowe, kolorowe elewacje

W KTÓRYM ŻYJEMY

W REKACH CZYTELNIKA GAZETA ŻYJE TYLKO JEDEN DZIEŃ, ALE W ARCHIWACH KOMPLETY GAZET Z DAWNYCH DNI OTWIERANE PRZY ŚWIATECZNYCH OKAZJACH. PRZEZ BLISKO DWADZIESCIA LAT GAZETY ODTWARZAJĄ HISTORIĘ POWSTAWANIA NOWEJ ŁODZI, MIASTA, KTÓREGO NIE POZNA TEN, CO SIĘ W

NIM NIE URODZIŁ, I NIE WYCHOWAŁ. OTWORZYMY LIPCOWE KOMPLETY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” I PRZEZ PRYZMA NOTATEK SPRZED LAT Z NIEKTÓRYCH TYLKO LIPCÓW POPATRZMY NA DZIAŁA TWORZONE WYSILKIEM GORĄCYCH SERC I OFIARNYCH RĄK LUDZI WSZYSTKICH ZAWODOW. ZA NAMI POZOSTAŁO DWADZIES-

CIA LAT. NIE MIESZCZA SIĘ ONE W ZWYKŁYM KALENDARZOWYM RACHUNKU, ZNACZA WIĘCEJ NIŻ WIEK. OTWORZYŁY BOWIEM W ŻYCIU MIASTA NOWĄ ERĘ, W KTÓREJ PATOS PRACY WIAŻE SIĘ NIEROZERWALNIE Z RADOŚCIĄ I PODNOSI RANGĘ ŁODZI WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH ŻY-



Nowe osiedla mieszkaniowe — jak fragment Osiedla 1 Maja (ul. Gagarina) — nadają nowy charakter miastu

Lipiec 1960, 1962 i 1963 r.

- Remonty i nowe gmachy wyższych uczelni
- Budowa Elektrociepłowni Łódź-III zatwierdzona
- Łódzka wyprawa w Hindukusz

Uniwersytet Łódzki i Akademia Medyczna przystąpiły do odnawiania swoich gmachów. Teren Politechniki wygląda, jak wielki plac budowy. Trwają ostatnie prace przy wykańczeniu basenu pływakiego (będzie gotów na 22 bm.). Obok wyrasta rozległy budynek parterowy — to podstacja wysokiego napięcia dla Wydziału Mechanicznego. Na sąsiednim placu przy ul. Wołoskiej rozpoczęto budowę hali technologicznej dla Katedry Cukrownictwa. Odnawia się także wszystkie audytoria.

Na przeciwnym krańcu miasta — przy ul. Narutowicza obok nowej biblioteki — zasygnalizowano budowę pierwszego z zaplanowanych 4 gmachów, które pomieszczą zakłady teoretyczne Wydziału Farmacji AM. Stąd już tylko krok do osiedla na Bystrzyckiej.

Jakoś się nie wspomina, że miasteczko akademickie właśnie w tym roku obchodzić będzie 10-lecie oddania do użytku pierwszego bloku. Dziś jest ich już 4, a 5 wznoszony dla studentek AM, ma być gotów na 1 października.

Rada techniczno-ekonomiczna przy Ministerstwie Górnicztwa i Energetyki na posiedzeniu w dniu 18.VI. 1962 r. w War-

szawie pod przewodnictwem wiceministra górnictwa i energetyki, mgr inż. E. Zadrzyńskiego, zaopiniowała pozytywnie koncepcję budowy Elektrociepłowni Łódź-III.

Budowa nowej Elektrociepłowni Łódź-III w północno-zachodniej części (ok. 230 giga-kalorii na godzinę gorącej wody i 300 ton na godzinę pary) pozwoli na pełną realizację planu uciepłowienia m. Łódź.

Wczoraj (16 lipca), w przeddzień wyruszenia 1 Łódzkiej wyprawy alpinistycznej w Hindukusz, uczestnicy ekspedycji byli podejmowani przez przewodniczącego Prez. RN m. Łódź — mgr E. Kaźmierczaka. W imieniu komitetu honorowego wyprawy życzył on alpinistom sukcesów w trudnym przedsięwzięciu.

W czasie spotkania podkreślano wielokrotnie, że zorganizowanie wyprawy stało się możliwe dzięki ofiarności społeczeństwa naszego miasta. Alpinści wyruszają w swoją daleką drogę dzisiaj o godzinie 15.40 z Dworca Fabrycznego. Tam też zegnali ich będą sympatycy, których zdobyli sobie wielu podczas kilkumiesięcznych przygotowań do ekspedycji.

Lipiec 1946 r. 1948 r. 1950 i 1951 r.

- ★ Pierwsze dyplomy na UL
- ★ Odznaczenia włóknarzy
- ★ Dwie nowe linie tramwajowe
- ★ Nowe wielkie fabryki
- ★ Nowe na Starym Mieście

W dniu 18.7. br. na Uniwersytecie Łódzkim uzyskali dyplomy magistra prawni: Jan Brzezinski, Zdzisław Dori, Mikołaj Dyszy, Aleksander Górski, Kazimierz Gruszczyński, Tadeusz Kowalski, Józef Krzysiał, Leon Krzysztof, Tadeusz Kuroszczyk, Józef Maczyński, Jarosław Nowicki, Jan Nowogrodzki, Marian Olejniczak, Zygmunt Pułabski, Władysław Przybylak, Feliks Sztancel, Jan Tomczak, Stefan Zołnowski.

Z okazji Święta Odrodzenia Polski prezydent RP przyznał najwyższymi i najbardziej zasłużonym obywatelom wysokie odznaczenia państwowe. Przemysł włókienniczy nie został również pominięty. Wczoraj na uroczystej akademii poświęconej Świętu Niepodległości, a zorganizowanej przez radę zakładową oraz dyrekcję CZMPW i Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego odbyła się w Łodzi dekoracja Złotymi Krzyżami Zasługi najbardziej zasłużonych pracowników. Krzyże otrzymali: Józef Janowski, naczelny dyrektor Przemysłu Wełnianego, Henryk Pietrzykowski, dyrektor produkcji w Dyrekcji Przem. Wełnianego, Aleksander Łęgosz, Stanisław Zaczek, nacz. dyr. CZMPW.

Stalowy wał szyn rozłożył się już wygodnie na ul. Łąglewickiej, wyznaczając nową trasę tramwajom. Połączą one odległy Marysin III, Arturówek oraz południowo-zachodnie dzielnice Julianowa i Radogoszcza z centrum Łodzi.

Linia druga połączy ze środkiem miastem przez Al. Unii, ul. Srebrzyńską i inne, odległą Cyganek.

Warszawa, 21.7. Ustawa o planie 6-letnim, w ramach zadania dla całej Polski ustala następujące zadania w zakresie rozwoju gospodarczego i kulturowego miasta Łodzi i województwa łódzkiego.

W miesiące Łódź należy wybudować: fabrykę maszyn przy dzialniczych, zakłady mięsne oraz 6 innych ważniejszych o-

kładów przemysłu wielkiego i średniego, zwiększyć wartość produkcji przemysłu socjalistycznego o około 80 proc., podnieść zatrudnienie w przemyśle do około 250 tys. osób. Celem likwidacji pozostałego po okresie kapitalizmu zacofania w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej i komunalnej należy podjąć budowę wodociągów grupowych w oparciu o ujęcie wody w dolinie Pilicy, intensywnie kontynuować rozbudowę urządzeń kanalizacyjnych oraz dla polepszenia warunków życia klasy robotniczej wybudować około 40 tys. izb mieszkalnych.

Rozbudować Politechnikę Łódźką, zwłaszcza w kierunkach włókienniczym i przemysłu spożywczego.

Budowa osiedli robotniczych na Starym Mieście rozpoczęła się w październiku 1949 r. Dziś, w 20 wykończonych już blokach mieszka trzy i pół tysiąca ludzi. Takich, co mieszkali w walących się ruderach. W sierpniu otrzymają ośrodek zdrowia przy ul. Wschodniej, pralnię przy ul. Podrzecznej 22 i 2 nowe sklepy — mięsny i spożywczy, które będą się mieścić przy ulicy Podrzecznej. Jeszcze w tym roku przybędą Staremu Miastu 2 przedszkola i 15 sklepów różnych branż. Otwarta będzie także gospoda ludowa na 300 osób (przy ul. Jakuba) i kawiarnia (Złotego róg Podrzecznej). A od 1 września dzieci Starego Miasta będą uczęszczać do pięknej, nowej szkoły o kubaturze 18 tys. m sześc. przy ul. Bojowników Getta Warszawskiego.

Już wykańcza się na Starym Mieście 8 nowych bloków, w których zamieszka 1.200 osób. Prócz tego w stanie surowym także w bieżącym roku oddanych będzie 7 bloków. Wraz z budową przeprowadza się elektryfikację osiedli i doprowadza się gaz.

A jednocześnie podłącza się do kanalizacji stare domy przy ul. Bojowników Getta Warszawskiego, Drewnowskiej, Podrzecznej i Franciszkańskiej. Znika więc powoli największa zmora Starego Miasta — cuchnące zatrzuwające powietrze ścieki.



Dziś w blokach, jak przy ul. Franciszkańskiej 66/68, mieszka już większość robotniczych rodzin

Lipiec 1953, 1954, 1955, 1957 i 1961 r.

- Parki — zielone płuca Łodzi
- Klakson elektrowozu z Łodzi — Fabr.
- Woda z Pilicy
- „Harnamowcy” zachwycili Niceę
- Budowa Osiedla im. 1000-lecia na Dąbrowie

Dopiero w Polsce Ludowej rozprzestrzeniły się i rozczłoniły dawne ciasne uliczki przez rozgródnienie fabrykanych ogródów. Zniknęły druty kolezaste prywatnych działek w lasach łagiewnickich. Takie parki, jak Stefańskiego, Wenecja, Julianów i inne zostały oddane publiczności — powstały urządzenia rozrywkowe dla dzieci i dorosłych, zaczęła rozbrzmiewać radosna muzyka i śmiech setek tysięcy łódzian słuchających niedzielnych koncertów, oglądających popisy artystyczne.

Radość wyzwoliła się z monopolu pańskich salonów i stała się własnością wszystkich. Obok pociągów elektrycznych podmiejskich na trasie Łódź — Skierniewice wkrótce kursować będzie elektryczny pociąg do Warszawy, który połączy Łódź ze stolicą w ciągu półtoręj godziny. Do tej pory pospieszny pociąg jechał do Warszawy około 3 godzin.

Tysiąc wagonów 20-tonowych wiozło ciężkie 2-tonowe rury, setki wagonów zajętych było w tym samym czasie transportem cementu i cegieł, setki ludzi zorganizowanych w brygady pracowało nad zadaniem, które przejdzie niewątpliwie do historii. W historii tej będzie mowa o Łodzi i o rurociągu i o tym, jak w trudzie wielkiego wysiłku robotniczego miasto otrzymało wodę.

Trzeba wiedzieć, że inwestycje wodne, jak choćby ta inwestycja, znana jako wodociąg Pilica — Łódź, są inwestycjami mało opłacalnymi. Można powiedzieć śmiało, że ta większa inwestycja w Łodzi w okresie 6-letki, zamortyzuje się dopiero w ciągu najbliższych... 50 lat. Pomyślmy więc: czy znalazłby się przed wojną kiedykolwiek taki finansista, który zechciałby pakować ciężkie miliony w interes, który pierwsze, niewielkie dochody przyniesie dopiero po 50 latach?...

Po wspaniałych sukcesach na

Opracowali:
Lemiesz
Zoła i Gusmar
Foto: L. Olejniczak

XXII Międzynarodowym Festiwalu Tańców Ludowych w Nicei powrócił Zespół Taniecny im. Harnama. Łódzkie dziewczęta i chłopcy zachwycili Niceę. Już po pierwszych występach na scenie amfiteatru de Verdure 13 lipca, w dniu otwarcia festiwalu, publiczność została wprowadzona w podziw. Po zadziernym oberku, pełnym wdzięku polonezie i krakowiaku, kilkakrotnie musieli „harnamowcy” bisować. Następnego dnia miejscowe dzienniki „Le Patriote” i „L'Espoir”, w entuzjastycznych recenzjach pisały, że jest to najlepszy zespół festiwalu.

Rozpoczęto już budowę nowego osiedla na Dąbrowie. Będzie to największy z budowanych w Łodzi kompleksów mieszkalnych obliczony na ponad 20 tys. izb. Pierwszy etap budowy ma być zakończony w 1967 roku. Oblicza się, że po ukończeniu całości zamieszka tu około 30 tys. osób.

Obecnie trwają pierwsze wykopy pod fundamenty nowych bloków. Zorganizowano również bazę prefabrykacyjną, jako że przy budowie stosowane będą uprzemysłowione metody pracy. W związku z rozpoczęciem budowy, na ostatnim posiedzeniu Prezydium RN m. Łódź, podjęto uchwałę o nadaniu osiedlu imienia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Władysław Broniewski

Do domu
(Fragment)

Pora powracać, pora wwrzucić skiby mogilne, całe życie trzeba przeorać, a nasze ręce są silne.

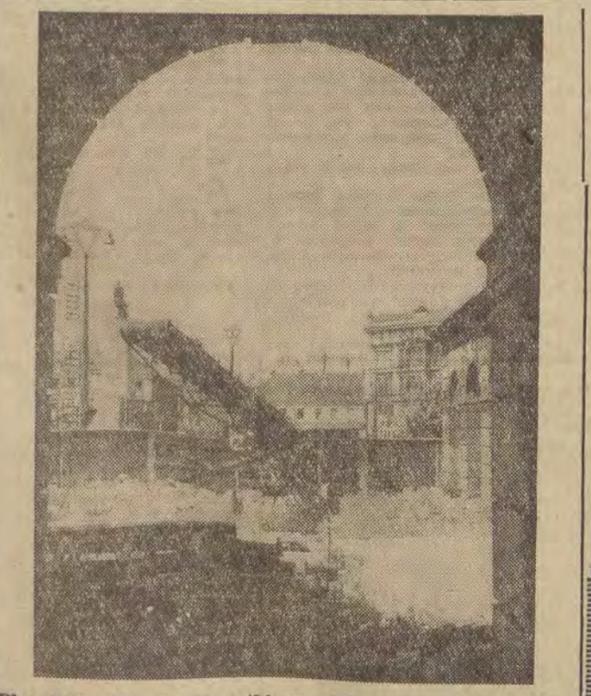
Zaprzążmy w piastowy plug konie pędzone naftą. Ziemia dla chłopal Nie będzie stug. Równość Oświatal Traktor!

Górnicy! do wind i w głąb! Niech się sroży kilof i świder! Dalej w pokłady! Kuj i rąb to, coś ziemi ojczyściej wydarł!

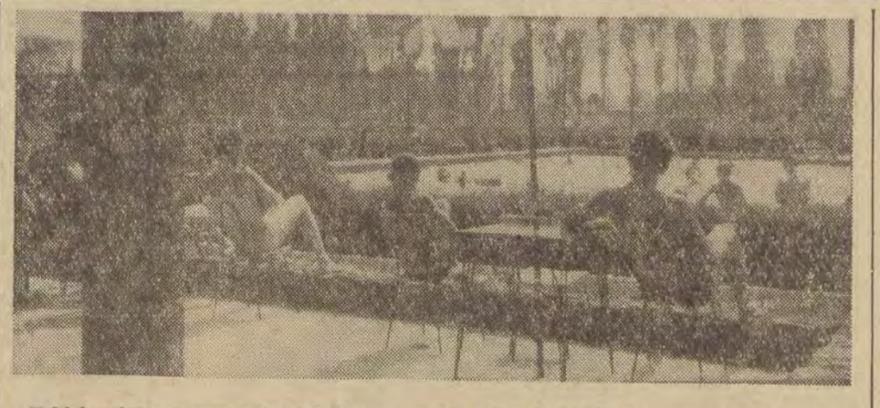
Pojedźcie to czarne złoto do Szczecina, do Gdyni, do Gdańska. Roboto, roboto, roboto, roboto! Polsko, nie pańskal!

Niechaj rośnie kominów las, niechaj warczą przedalnie Łodzi — trzeba odleży dla usi i miast, trzeba dzieci baluckie przyodziać!

Niechaj syczy w odlewniach stal, pełną parą niech idzie Chorzów! Kolejarze, popędźcie w dal smartwychwałych tłum parowozów!



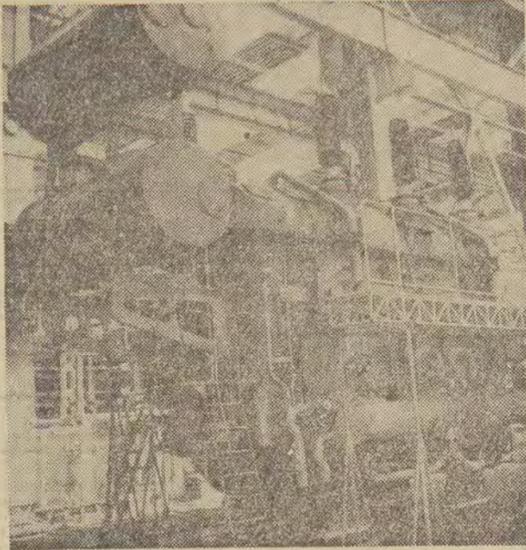
Plac Wolności, róg Nowolki, przybiera szatę godną włókienniczej stolicy



Takich miejsc wypoczynku jak basen — park przy ul. Kilińskiego — z każdym rokiem przybywa Łodzi coraz więcej

Podarunki lipcowe

Transformator wielkich mocy



Po raz pierwszy w Polsce zbudowano transformator o mocy 150 MVA. Jego waga 150 ton, wysokość 7 m. Jest to olbrzymi sukces załogi Fabryki Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej im. Bojowników PPR (Elta). Transformator przeznaczony dla elektrowni w Adamowie miał być gotowy dopiero w IV kwartale, a więc znacznie skrócono termin budowy. Dotychczas tego rodzaju transformatory sprowadzaliśmy z zagranicy, obecnie rozpoczynamy jako jedno z 3-ch państw europejskich budowę tych urządzeń w kraju.

Lódź i województwo łódzkie otrzymują z okazji 20-lecia poważną ilość nowych obiektów. Lódź — gmach Operetki i Instytut Skórzany, Tomaszów — piękną „Tysiąclatkę”, Skierniewice i Rawa Maz. — nowe bloki mieszkaniowe, wsie — ośrodki zdrowia i wodociągi.

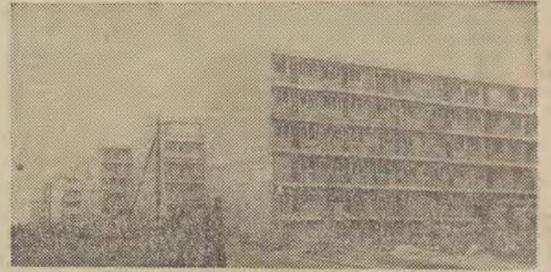
Oddanie do użytku wielu z tych obiektów odbiło się już szerokim echem po kraju. Wszystkie przekazane zostały w przyspieszonym terminie dzięki ogromnemu wysiłkowi załóg budowlanych i personelu technicznego. W każdym niemal wypadku z wykonawcami współpracowały ofiarnie ekipy społeczne, wśród których nie zabrakło również wojska.

Instytut Przemysłu Skórzanego

Lodzi przybyła nowa placówka naukowo-badawcza wyposażona w nowoczesne laboratoria i hale doświadczalne. Przemysł skórzany zyskuje zaplecze, które pozwoli na szerokie wprowadzenie postępu technicznego w garbarstwie, futrzarstwie, obuwnictwie i białoskórnictwie (reżawiczki). Instytut zatrudni 290 osób, w tym 50 pracowników naukowych. Koszt budowy obiektu 41 mln zł. Wykonawca: Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Upemysłowieniego.



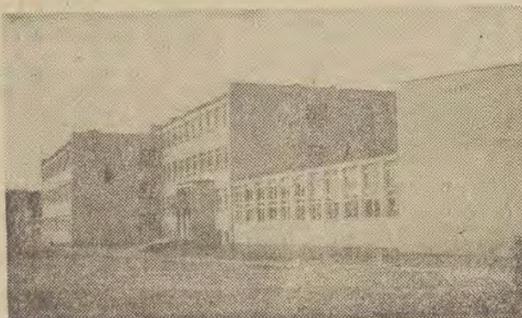
Blok mieszkalny w Skierniewicach



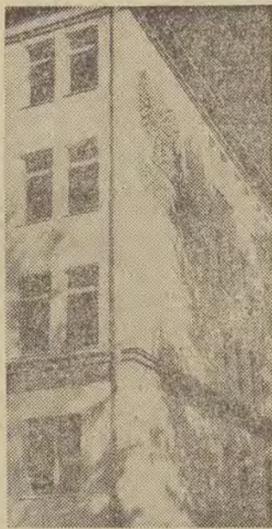
Wodociąg wiejski

W przededniu 22 lipca przekazany został mieszkańcom Osiedla Tysiąclecia w Skierniewicach blok nr 5. 103 izby, 28 mieszkań. W niektórych z nich pierwsi mieszkańcy witają już dziś Lipcowe Święto. Nowe izby mieszkalne przekazano w wielu innych miejscowościach. W sumie wybuduje się ich w woj. łódzkim w roku bież. 13.931.

Na kilka dni przed 22 lipca trwały jeszcze gorączkowe prace przy budowie pierwszego odcinka wodociągu wiejskiego w Bałdzychowie w pow. poddębickim. Dziś inwestycję tę przekazuje się do użytku. Budowali ją w czynnie społecznym członkowie kółka rolniczego. W woj. łódzkim uruchomiono już ok. 30 km sieci wodociągowej w 12 wsiach. Pod koniec 1965 r. wodę z kranu czerpać będą mieszkańcy 69 wsi woj. łódzkiego.



Tysiąclatka w Tomaszowie



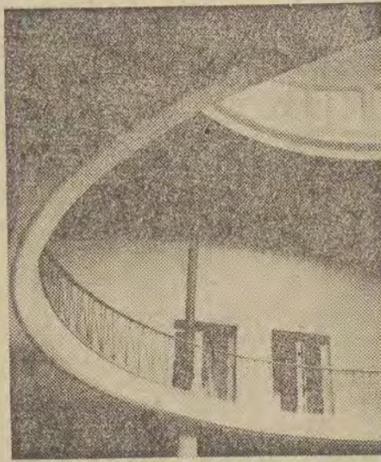
Tomaszów otrzymał w podarunku lipcowym szkołę — pomnik Tysiąclecia. 35-tej w woj. łódzkim Tysiąclatce nadano imię Romualda Traugutta. W końcu br. czynnych będzie w woj. łódzkim 48 szkół 1000-lecia. Uczyć się w nich będzie 28 tys. uczniów, tj. 11 proc. uczącej się młodzieży. Na 80 szkół Tysiąclecia, które będą wybudowane do końca bieżącej 5-latki, przeznaczony się nakłady w wysokości 420 mln zł. W budownictwie tym poważny jest udział świadczeń mieszkalców ziemi łódzkiej — od początku istnienia SFBS osiągnęły one sumę ok. 311 mln zł.

Technikum Samochodowe

Jest to na pewno jedna z najpiękniejszych szkół zawodowych w Polsce i nadanie jej nazwy 20-lecia PRL jest w pełni uzasadnione. Technikum Samochodowe to z kolei 13-ciu w nowym gmachu szkoła zawodowa w Łodzi. Jeszcze w tym roku oddane zostaną do użytku następne 4. Technikum Samochodowe pomieści 880 uczniów, na któ-

rych czekają wygodne sale lekcyjne i miejsca w warsztatach. Szkoła posiada m.in. nowoczesnie urządzone stacje obsługi samochodów.

Koszt budowy 20.686 tys. zł. Wykonawca: LPBM nr 3. Projekt opracowało Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego — pracownia techniki budowlanej.



Pawilon „Anilany”

Przyjemny ośrodek kąpielowy „Anilany” wzbogacił się o piękny pawilon, który stał się malowniczym akcentem architektonicznym Władz. Pawilon mieści na dole szatnię i natryski, na górze kawiarenkę i czytelnictwo klubu. Następnym pomieszczeniem ośrodka będzie zbudowany tuż obok już istniejącego, nowy basen.



Wiejski ośrodek zdrowia

Ośrodek zdrowia na miejscu — marzenie mieszkańców wielu wiosek — w Petrykoczach, w pow. łaskim spełniło się ono przed 22 lipca. Piękną placówkę wzniesiono kosztem 1,5 mln zł. Nie trzeba będzie już jeździć z każdą dolegliwością do miasta. Ośrodek wyposażony został w poradnię ogólną, gabinet zabiegowy i dentystryczny, podręczną aptekę i punkt sanitarny.



Agronomówka w GałkóWKU

Jedną z 22 agronomówek, które wybuduje się w rb. w woj. łódzkim przekazano do użytku w GałkóWKU — kolonii w pow. brzezińskim. Załoga Rawsko-Koluszkowskiego Przeds. Budowl. na cześć 22 Lipca ukończyła budowę o 1 miesiąc przed terminem. W końcu bieżącej 5-latki czynnych będzie w woj. łódzkim 200 agronomówek I, II i III typu.



Zastanów się i sprawdź!

Oto tużin pytań w dwóch zestawach. W pierwszym podpowiadamy trzy warianty odpowiedzi. Wybierz prawidłowy! W drugim jesteś całkowicie zdany na własną wiedzę i doświadczenie.

Jeśli odpowiesz na wszystkie pytania dobrze, masz niewątpliwie warunki, by zostać działaczem gospodarczym. Jeśli odpowiesz na cztery pytania z pierwszego zestawu i trzy z drugiego — jesteś dobrze zorientowany w sprawach ekonomicznych. Jeśli odpowiesz na trzy pytania w pierwszym zestawie i dwa w drugim, radzimy pilnie śledzić prasę. Jeśli nie odpowiesz na żadne pytanie, prawdopodobnie jesteś całkiem pozbawiony zmysłu ekonomicznego, co chyba rzutuje i na twoją mikroekonomię domową. Radzimy oddawać swoje zarobki co do grosza współmałżonkowi.

ZESTAW I

1 Jakiej gałęzi przemysłu produkcja rośnie u nas najszybciej?

a) chemii, b) „maszynówki”, c) hutnictwa.

2 Jakie miejsce zajmie Polska w Europie w produkcji siarki po uruchomieniu, obok kopalni piaseczynskiej, kopalni w Machowicach?

a) pierwsze, b) drugie, c) czwarte.

Co to jest „Odra-1003”?

a) maszyna matematyczna, b) nowy oddział w cementowni, c) wybudowany ostatnio statek żegluga rzecznej.

3 W nadchodzącej pięciolatce mają wzrosnąć dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa. W związku z tym ile razy więcej nawozów wypadnie na hektar?

a) półtora raza, b) 2 razy, c) 3 razy.

4 Na Niżu Polskim trwają poszukiwania. Czego?

a) ukrytego w czasie wojny osobistego skarbu Goeringa, b) najlepszej trasy dla autostrady, c) ropy naftowej.

5 W rozważaniach ekonomicznych powtarza się ostatnio ciągle liczbą półtora miliona. W związku z czym?

a) z dyskusją o głównej wy-

granej w Totto-Lotki, b) importem zboża, c) nowymi miejscami pracy.

ZESTAW II

1 W budowie są obecnie m.in. nowe zakłady nawozów azotowych, huta szkła, fabryka anilany, fabryka opon samochodowych, kombinat celulozowo-papierniczy. W którym z wymienionych poniżej miast znajdzie się każdy z tych zakładów: Puławy, Świecie, San domierz, Łódź, Olsztyn?

2 Ile izb wybudowano w Polsce po wojnie?

3 Wymień przynajmniej trzy rafinerie — niekoniecznie polskie — do których ropę do przewoza rurociągi „Przyjaźni”.

Wymień przynajmniej trzy polskie fabryki samochodów.

4 Na ile rodzin wypadła u nas jedna prałka?

5 W jakiej kolejności pod względem ogólnych obrotów należy uszeregować najpoważniejszych partnerów Polski w handlu zagranicznym: ZSRR, NRD, Czechosłowacja?

PRAWIDŁOWE ODPOWIEDZI

1) Chemii. Wzrost niemal dwukrotny w ciągu pięciolatki. 2) Drugie po Francji. 3) Maszyna matematyczna. 4) Trzy razy. 5) Ropy naftowej. 6) W związku z miejscami pracy dla wyżu demograficznego.

ZESTAW II

1) Nawozy azotowe w Puławach, Huta Szkła w Sandomierzu, Anilana w Łodzi, opony samochodowych w Olsztynie, Kombinatu Celulozowo-Papierniczy w Świecie, 2) 6 mln izb, w tym ponad 3,6 mln izb w miastach, 3) Plock, Schwedt (NRD), Bra tysława (CSRS), 4) FSO Żerań, FSC Lublin, Zakłady Samochodowe w Jelczu, FSC Starachowice, Sanocka Fabryka Autobusów, ZBNS Nysa, ZBNS Ko zuchów, 5) Na niespełna 3 rodziny. Dokładnie na 100 gospo darstw domowych 37 prałek. 6) Kolejność jak w pytaniu. Udział ZSRR w ogólnych obrotach wynosi prawie 34 proc. NRD — 10 proc., Czechosłowacja — 9 proc.

Dwudziestolatki...

W dniu ich urodzin — 22 lipca 1944 roku, miastem rządził jeszcze okupant. Rodzice nie spieszyli się z wpisywaniem ich imion do niemieckich ksiąg... Kilku tygodniowo czasem nawet kilku-miesięczne opóźnienia w sporządzaniu aktów urodzenia świadczą o wahaniu. Wolność była już blisko. Jest ich w Łodzi wielu. Jacy są? — Jedni mówią o nich — to

młodzież trudna; inni: — to dobra młodzież. Pracują, uczą się, studiuje. Patrzą na świat i zaczynają go oceniać. Różne mają marzenia, różne kłopoty. Przeżyli już swoje pierwsze triumfy, pierwsze niepowodzenia.

Ci, których dziś przedstawiamy, nie są reprezentacją pokolenia. Są po prostu jednymi z dwudziestolatków. O tym,

że właśnie oni znajdują się na łamach gazety, zdecydował przypadek. Niektórych nie mogliśmy odszukać, inni wyjechali z Łodzi, z niektórymi nie mogliśmy się skomunikować. Przedstawiamy ich po to, aby za ich pośrednictwem złożyć życzenia wszystkim dwudziestolatkom. Życzenia spełnienia marzeń. Bo przecież ich życiorysy dopiero się zaczynają.

Stanisław Miśkiewicz



odbywa obecnie służbę wojskową, rozmawialiśmy więc z jego matką — Stefanią Miśkiewicz. Matka mówi — Stasio urodził się w nocy, był wtedy alarm, godzina policyjna. Nie tak łatwo było mężowi odnaleźć położną...

Syn jest kierowcą w wojsku dalej się uczy, jeździ samochodem. Wojsko zresztą bardzo mu się podoba — zmęczał w nim, wydorósł.

Pan Stanisław urodził się w czystszej kamieniczce na Piasecznej. Teraz mieszka wraz z rodzicami w pięknych, nowoczesnych blokach na Widze wie.

Witold Czekalski



pracuje jako chronometrażysta w komórkę normowania Fabryki Pluszu i Dywanów im. Tadeusza Ajzena, jednocześnie uczy się w Technikum Włókienniczym nr 2. W przyszłym roku chce zdawać na Wydział Mechaniczny PŁ. Marzy o pracy w biurze konstrukcyjnym.

Jego hobby — fotografia, którą uprawia, ot tak sobie, na własny użytek. Nie ma zresztą wiele czasu na uboczne zajęcia. Praca i nauka razem połączone to duży wysiłek. Odpoczywa w niedzielę, najczęściej z paczką kolegów chodzi do kina, do kawiarni. Ostatnio poszedł do „Balatonu” — w sześć osób zamówił 6 butelek wody sodowej, 2 kawy i 3 ciastka. Kelnerka powiedziała na to

zamówienie — proszę państwa — „Balaton” kosztował milion złotych. Takimi zamówieniami daleko nie ujedziemy...

O! drobna przykrość...

Bożena Rutkowska



to jedyna kobieta w naszym jubileuszowym wymiśle gronie. Nie zastaliśmy jej w domu, wyjechała na wakacje do znajomych, do Główna. Połączymy się telefonicznie: — Cóż ja mogę o sobie powiedzieć

— niewiele jeszcze przeżyłam. Największe moje przeżycie, to chyba dostanie się na studia (pani Bożena zdała obecnie na III rok stomatologii AM). Marzenia? Wolalabym o nich nie mówić. Moje ciche, cichuteńkie marzenie, to po studiach praca naukowa na Akademii Medycznej. Poza medycyną interesuję się literaturą, teatrem, teatrem TV. Chciałabym zresztą kiedyś zdawać na studia humanistyczne.

Wojciech Ludwiczak



pracuje w „Amalanie” jako maszynista turbiny. Samokrytycznie podkreśla, że niewiele jeszcze w „elektrycznym fachu” umie, chce jednak uczyć się w szkole zawodowej (jeśli planów nie pokrzyżuje powołanie do wojska). Chciałby lepiej poznać tę dziedzinę, wyspecjalizować się. Lubi swą pracę, interesują go skomplikowane mechanizmy, lubi ruch.

Poza pracą pasjonuje się sportowców i piosenkarzy. Toż, gdy powiedziałem w centrali międzynarodowej, że chce odszukać w Ostendzie telefonistka zrobiła wszystko, by po 2 godzinach połączyła mnie z lokalem rozrywkowym, gdzie około 2 w nocy przebywali nasi piosenkarze, biorący udział w wielkiej imprezie Nord Sea Festival.

Orkiestra Debicha Ewa Demarczyk i T. Woźniakowski robią furorę w Ostendzie

Telefonistki mają słabość do sportowców i piosenkarzy. Toż, gdy powiedziałem w centrali międzynarodowej, że chce odszukać w Ostendzie telefonistka zrobiła wszystko, by po 2 godzinach połączyła mnie z lokalem rozrywkowym, gdzie około 2 w nocy przebywali nasi piosenkarze, biorący udział w wielkiej imprezie Nord Sea Festival.

Przy aparacie dyrygent Henryk Debich. Jest trochę zdziwiony tym telefonem. — Jak wypadł wczorajszy koncert polskiej ekipy? — Nadspodziewanie dobrze, owocem nie było końca. To nie jest łatwy festiwal, impreza jest kolosalna, występują bowiem w niej nie tylko piosenkarze, ale i soliści oper, przyjeżdżają dyrygenci najlepsi dyrygenci. Ze sław wystąpił w Ostendzie znany dyrygent Roberto Benzi i znakomity muzyk — Aszkenszaj. — Jak wypadli nasi soliści, zwłaszcza łódzianin, Tadeusz Woźniakowski? — Może najpierw o paniach. Ewa Demarczyk — zafascynowała i zaciekawiła publiczność. Rena Rolska natomiast, co od razu podchwyciła zachodni dziennikarz, oczarowała wszystkich nie tylko wdziękami i miłym głosem, ale wspaniałymi kreacjami. Tadeusz Woźniakowski zebrał zasłużone oklaski, zwłaszcza za „Raz na ludowo”. — Zadałem niedyskretnie pytanie, co o tak późnej porze robi ekipa polska w tym lokalu? — Właśnie występuje znakomity zespół Delta Rythm Boys. Świetni artyści (byli kiedyś w naszym mieście). Potem natychmiast idziemy spać, bo jutro dalsze występy, związane z obchodami 20 rocznicy Polski Ludowej. Z tej okazji składamy sobie życzenia, ekipa polska przekazuje pozdrowienia dla Czytelników „Dziennika Łódzkiego” i na tym kończymy rozmowę. — Właśnie w tej chwili włączyła się telefonistka z centrali i zawiadaniem głosem powiedziała. — Jaka szkoda, że nie mówili pan Woźniakowski. Poprosiłabym, to na pewno by mi coś przez telefon zaśpiewał”. (Z. W.)

Dwa nowe Urzędy Stanu Cywilnego

Dzielnice Polesie i Bałuty otrzymały wczoraj nowe budynki Urzędów Stanu Cywilnego. W pałacyku przy ul. Gdańskiej mieści się m. in. jedna sala ślubów, wygodna poczekalnia, w której będzie kioski z kwiatami. W bufecie będzie można podjąć gości ślubnych kawą lub lampką wina. Otwarcia tego obiektu dokonał gospodarz dzielnicy nieprzewodniczący Prez. DRN, W. Gutowski. Bałuty otrzymały Urząd Stanu Cywilnego przy ul. Zgierskiej. Do dyspozycji zawierających małżeństwa i ich gości oddano salę ślubów, poczekalnię i kawiarenkę. Jest także specjalny pokój dla pań, które wstępować będą w

związki małżeńskie. Będzie można tutaj przebrać się, poprawić coś w toalecie itp. Urząd jest już czynny. Otwarcia dokonał przewodniczący Prez. DRN, Z. Sikorski. W obydwa salach ślubów pierwsze pary zawarły związek małżeński w sobotę rano. (Kas.)

sportem, szczególnie piłką ręczną. Lubi chodzić do kina. Filmy jakie zapamiętał, to m. in. „Karmazynowy pirat” i „Jeździec znikąd”. Na nasze żartobliwe pytanie o zawód ewentualnego przyszłego syna, odpowiada: — Chciałbym, żeby mój syn, jeżeli będę go kiedyś miał, został inżynierem — konstruktorem.

Bronisław Kurasiński



to nasz drugi „wojak” i drugi kierowca. W wojsku kończy szkołę mechaniczną samochodowych, bardzo sobie to chwali. Jego matka zna dalsze plany życiowe syna: „Broniek chce iść do Technikum Samochodowego. Pójdzie na

pewno, bo jak on coś powie, to na mur. W ogóle, jeśli chodzi o charakter, chciałabym żeby mój syn pozostał zawsze takim, jakim jest.

Pan Bronisław, tak zresztą jak i wszyscy panowie, których przedstawialiśmy, pasjonuje się sportem — trochę trenuje w klubach, trochę kibicuje. Poza tym dużo czyta. Szczególnie — książki techniczne.

AKADEMIA w DRN-Górna

Wczoraj na uroczystej — zorganizowanej z okazji 20-lecia PRL — akademii Prezydium DRN-Polesie, 1 pracownik Prezydium otrzymał Złoty Krzyż Zasługi, 2 — Srebrne. 38 osób otrzymało Odznaki Tysiąclecia. Za długoletnią i nienaganną pracę w agendach DRN 38 osób otrzymało dyplomy uznania.

DZIŚ W ŁODZI * Imprezy * Zabawy

Dziś, w świąteczny dzień 22 Lipca, w pięciu parkach łódzkich zorganizowane będą rozrywkowe imprezy z bardzo atrakcyjnym programem połączone naturalnie z ogólną zabawą i tańcami.

FESTYN W PARKU MICKIEWICZA NA JULIANOWIE rozpocznie o godz. 18 muzyka z płyt i audycja popularyzująca najbardziej cenione pozycje teatrów łódzkich. W godz. 17-18 występ Operetki oraz ekipy aktorów Teatru Powszechnego. W godz. 18-21 koncertować będą zespoły ŁDK, chór zesp. Hajna oraz zespół Zakł. A. Struga. Konferansjerką prowadzi Zdzisław Józwiak.

W PARKU LUDOWYM NA ZDROWIU, w godz. 11-19 kiermasz książek 20-lecia, organizowany przez Dom Książki. W godz. od 14-15 muzyka z płyt i audycja popularyzująca teatr. W godz. 15-17 bajka „Zakle ty kaczor” w wykonaniu artystów Teatru „Pinokio”. Od 17 do 18 występy artystów Teatru im. St. Jaracza, a od 18 do 19 — zespołu artystów Teatru Nowego. Od godz. 19 do 20 zespół ŁDK, a od 20 do 21 koncert ork. detej „Łączności”. Konferansjerem jest St. Kamiński.

KONCERT W PARKU POLNIAWOSKIEGO zainauguruje w godz. 15,30-16,30 muzyka z płyt. Od godz. 16,30 do 17 — występ zespołu Teatru Powszechnego, od 17 do

18,30 „Spotkanie z piosenką”, które prowadzi red. C. Juszyński, od 18,30 do 20 — występ zespołu Opery i Filharmonii Łódzkiej, od 20 do 21 — koncert orkiestry Zakł. 1 Maja. Konferansjer, Gawlik.

W PARKU I MAJA (Ruda) w godz. 11-19 „Kiermasz książek 20-lecia”. Od 16 do 17 muzyka z płyt i audycja popularyzująca teatr, od godz. 17 do 19 występ Estrady Łódzkiej. W godz. 19-19,45 — bawić będzie publiczność zesp. amat. „Cyklinder”, od 19,45 do 21 — koncert ork. detej Zakł. Harnama. Konferansjerką prowadzi W. Kmity.

NA BASENIE „ANILANY” od 16 do 18 — muzyka z płyt, od 18 do 19 — występy aktorów Teatru Jaracza, od 19 do 20 występy aktorów Teatru Nowego, a wreszcie od 20 do 22 — występy „Estrady”. Nad całością programu czuwa konferansjer Zuchniewicz. Jak z zestawienia tego wynika, program dzisiejszych imprez jest różnorodny i atrakcyjny. Od nas teraz zależy, do którego z parków się wybierzymy, a jest z czego wybrać! (A)

Wieczór łódzkich księgarzy

* Odznaczenia * Dyplomy * Kwiaty * Gratulacje

W miłej atmosferze upłynął wczorajszy uroczysty wieczór łódzkich księgarzy, w Klubie Dziennikarza poświęcony 20-leciu PRL.

Po okolicznościowym słowie wstępnym dyrektora PP Domu Książki, mgr E. Bartoszewskiego, 30 osób otrzyma-

ło dyplomy uznania za 20-letnią pracę w zawodzie księgarza oraz piękne wydanie albumowe „Łódź, jaką znam”, a siedmioro autentycznych dwudziestolatków, (którzy w lipcu br. ukończyli 20 lat życia) obdarowano wiązankami róż i gratulacyjnymi adresami. Miłym i wzruszającym momentem było wręczenie specjalnego adresu gratulacyjnego, nadanego dyrektoriowi Centrali Księgarstwa Polskiego, mgr Kazimierzowi Majerowiczowi, który w pierwszych latach po wojnie właśnie w Łodzi „startował” do pracy w księgarstwie.

Bogata i bardzo udana część artystyczną wypełniły występy czołowych aktorów scen łódzkich.

Honory głównego gospodarza pełnił przewodniczący ra-

Doc. dr Marian Minich laureatem nagrody państwowej w dziedzinie muzealnictwa



Określenie ukazała się książka Mariana Minicha pt. „Szalone galerie”. Są to dzieje powstania i rozwoju łódzkiego Muzeum Sztuki — a równocześnie historia ogromnego wleciała pracy, twórczych wysiłków i odrębnych metod ekspozycyjnych opracowanych przez dyrektora tej placówki — wybitnego fachowca, autora cennych prac — Mariana Minicha. Doc. dr Marian Minich związał się z Łodzią od 1. 1. 1935 roku. Był pierwszym kierownikiem łódzkiego Muzeum Sztuki (dawnej Muzeum J. K. Bartoszewiczów). Już przed wojną dzięki swej systematycznej i profesjonalnej pracy w ambientach nowoczesnego muzeum, o którym zaczęto mówić nawet za granicą, w zniszczeniach, dokonanych przez hitlerowskiego okupanta, dyrektor Minich — wykazując nieustraszoną energię — odbudował tę kulturową placówkę — przenie-

sioną do dawnego pałacu Poznańskich. Szczególną wagę zwrócił na rozbudowanie działu sztuki nowoczesnej, tak, że muzeum nasze utrzymuje dziś kontakty ze wszystkimi niemal krajami europejskimi, a także z USA — przysyłając tam swoje ekspozycje. Obecnie, np. wiele dzieł nowoczesnej sztuki łódzkiego muzeum znajduje się na wystawach w Londynie, w Amsterdamie i w Nowym Jorku.

Niezależnie od tego w roku 1952 zorganizowano tu dział teatru artystycznego, z którego od 1 stycznia 1960 r. zrodziło się Muzeum Historii Włókiennictwa, Łódzkie Muzeum Sztuki urządza również wystawy w zakładach przemysłowych oraz w różnych miastach naszego województwa.

Ten rozwój i rozkwit łódzkiego Muzeum Sztuki jest w poważnej mierze zasługą dyrektora Mariana Minicha, który onegdy otrzymał nagrodę państwową II stopnia za całokształt działalności w dziedzinie muzealnictwa.

Marian Minich zapytany przez nas o najistotniejsze potrzeby prowadzonego przez niego muzeum, oświadczył: „Frekwencja w stosunku do lat przedwojennych wzrosła u nas 20-krotnie, a 4-krotnie zwiększyły się zbiory muzeum, zgrupowane w znacznej części... w magazynach. Stąd wniosek: przede wszystkim potrzebny jest nowoczesny gmach, od powiednio rozbudowany, co pozwoliłoby nam z jeszcze lepszym skutkiem prowadzić naszą pracę”. M. J.

JUBILEUSZOWE INWESTYCJE ziemi łódzkiej

Dzisiejsze święto całej ziemi łódzkiej wita odświętnie przystrojona. Kolorowe płaszcze, wykresy, białe — czerwone flagi, transparenty, kwiaty...

Wczoraj odbyły się w Belchatowie, Kutnie, Lasce, Łęczycy, Pajęcznie, Rawie Maz. i Sierpcu uroczyste sesje PRN i PK FJN, w czasie których zasłużonych działaczy tych powiatów udekorowano odznaczeniami państwowymi i Honorowymi Odznakami Woj. Łódzkiego. Dziś odbywa się uroczysta sesja w Wieruszowie.

W ciągu ostatnich dni uruchomiono w woj. łódzkim wiele cennych obiektów użyteczności publicznej. Mieszkańcy Tomaszowa, Pajęczna, Piotrkowa i Lututowa w pow. wieluńskim otrzymali nowe domy mieszkalne. 44 rodziny wprowadziły się również do 2 nowych bloków w Ozorkowie. W Sierpcu i Łęczycy Zakł. Transformatorów i Aparatury Radiowej oraz w Fabryce Maszyn Górniczych w Piotrkowie uruchomione zostały nowe hale produkcyjne. W kilku miejscowościach przekazano do użytku domy

kultury. Otrzymały je: Wieruszowie, Wieruszowscy, Węglewice, Cieniewo, Nagórzyce, Dobranie, Łęszczyce.

Krzemieniewice i Widzów w pow. radomszczańskim, Chorzew w pow. pajęcznickim, oraz Koźle w pow. Brzezińskim zyskały nowe szkoły podstawowe. Przekazano również do użytku nowe ogrodnictwo, wiejskie ośrodki zdrowia, nowe odcinki dróg i lecznice weterynaryjne.

Mieszkańcy Zdun w pow. łowickim otrzymali zbiornik wodny, który będzie jednocześnie służył jako kąpielisko, a Sulejów nad Pilicą wzbogacił się o dwa nowe obiekty kulturalne — bibliotekę miejską i świetlicę przy Sul. Zakł. Przem. Wapiennego. M. KR.

O warunkach otrzymywania praw jazdy
O odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadków drogowych,
JUŻ W NAJBLIŻSZY CZWARTEK

przy Naszym Telefonie Usługowym 303-04 w godz. od 13 do 14,30 mówić będą:
prokurator Leszek Krakowiak
Inż. Piotr Frydrych — kierownik Wydziału Komunikacji
kpt. Waldemar Wadowski — z-ca komendanta KRD MO w Łodzi.

Dnia 21. VII. 1964 r. zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona św. sakramentami

S. i P.

FRANCISZKA FAGASIEWICZ

z Szadkowskich

pogrzeb odbędzie się dnia 23. VII. br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadania stroskana

RODZINA.

Dnia 20. VII. 1964 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zmarła najukochańszą i nieodżałowana matka, teściowa i babcia

S. i P.

ANNA KACZMARSKA

z domu Górniak

Wyprowadzenie drogiego zwłok nastąpi dnia 23. VII. br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym zawiadania są pogrzebi w głębokim smutku
CORKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ I WNUKI.

**Wystąpią w Smoleńsku
Dni Ziemi Skierniewickiej**

Połączone zespoły artystyczne: „Kolejarz” i zespół Powiatowego Domu Kultury z Łowicza wraz z kapelą ludową wyjadą w końcu lipca do Smoleńska. Z każdego zespołu na występy artystyczne u naszych przyjaciół białoruskich wyjedzie po 20 osób. Łowickie zespoły wystąpią poza Smoleńskiem w pięciu innych miejscowościach. Wyjazd ten jest zorganizowany w ramach współpracy województwa łódzkiego ze Smoleńskiem.

Skierniewicach „Dni Ziemi Skierniewickiej”. Trwać one będą od 21 do 26 lipca. W programie 6-dniowych imprez przewidziano m. in. barwne korowody, imprezy sportowe, pokazy, wystawy oraz występy artystyczne zespołów pieśni i tańca, kapel ludowych itp.

Poza tym na pl. Zwycięstwa - 22, 25 i 26 lipca - odbędzie się zabawy taneczne.

Biorąc pod uwagę, że nieopodal - około 6 km od Skierniewic - przepływa rzeka Rawka, nad którą ułożono kempingowe, wycieczka do Skierniewic może stanowić dla 2-u i 4-ro kolowców przyjemną imprezę turystyczną. (Wit.)

O BROKU ÓW...

Tam gdzie rośnie aktyw



Brok, małe miasteczko na krańcu województwa warszawskiego, tam gdzie styka się już ono z białostockim, oddalona jest od Łodzi o ok. 4 godziny jazdy samochodem. Tutaj właśnie, na

wysokiej skarpcie wiszącej nad brzegiem leniwego Bugu, rozlokował się przedzłoty obóz aktywności młodzi przacującej ZMS z Łodzi.

150 dziewcząt i chłopców: sekretarzy grup działania związków, komitetów zakładowych, aktywistów - przyjechało tu wypocząć i poszerzyć zakres wiadomości potrzebnych do pracy w organizacji. Jednocześnie zaś są delegatami na zlot i wprost z obozu pojechali do Warszawy, by wziąć udział w tym wielkim święcie.

W kilkunastu domkach campingowych i pod namiotami, które przywieźli ze sobą, spędzili piękne dni. Pracowali społecznie na rzecz Broku, bo chcieli po sobie zostawić jak najmiślnie wspomnienia. Trochę z gorzycą opowiadali, że, niestety, miejscowe władze nie przygotowały odpowiedniego frontu pracy i że można było zrobić więcej.

Wiele można by pisać o życiu w obozie: o wieczorach piosenki polskiej, podczas których zabłysły talenty dwu kolegów: Andrzeja i Henka z ZPB im. Dzierżyńskiego, o Dniu Partii poświęconemu wierszom i pieśniom, a wreszcie o największym wydarzeniu w życiu obozu - o wizycie i sekreciarza KL PZPR - Michalina Tatarskiego-Majkowskiego i przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi - Edwarda Kazmierczaka, których pobyt tutaj stał się dla obozowiczów niezapomnianym przeżyciem.

A wieczorem? Wieczorem chodzili na tańce do jednego lokalu pełniącego jednocześnie rolę stołówki - do „Rusalki”. Tutaj też dotarli już najnowsi szlagierci: „O mnie się nie martw...” i rzeczywiście nie ma powodu, tym bardziej, że taki obóz, to naprawdę doskonała rzecz. Jego uczestnicy i uczestnicy innych młodzieżowych obozów powrócą do Łodzi wypoczęci, z poszerzonymi horyzontami i umocnieni przyjaźniami, które tam się zawiązały. Wróć, by znów przez cały rok pracować dla wspólnego dobra. A za rok? Może i wy pojedziecie do uroczego Broku?!

Tekst i foto J. POTĘGA

20 lat * 20 lat * 20 lat

Z TEKI
łódzkich
graików - satyryków



Josef Skonieczny

— Prosimy na lekcję geografii...

Kazimierz Mozolewski



— Może to dwudziestolecie było wspaniałe, ale przed wojną bardziej mi się podobała.

— 20-lecie, jak 20-lecie, ale ostatnie dziesięciolecie było naprawdę bycze!

Karol Baraniecki



Ja mam 20 lat.

Ty masz 20 lat...

Stanisław Gratkowski

DWA OKIENKA



1944 - Wojsko Polskie.

1964 - Wojsko Polskie.

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Miłocynne 07
- Pogot. Ratunkowe 09
- Straż Pożarna 08
- Kom. MO m. Łodzi 292-22
- Inform. kolejowa 581-11
- Inform. telefoniczna 03

TEATRY

- TEATR NOWY (Wrocławskiego 15) g. 19.15 „Witek i Wacek”
- MALA SALA (Zachodnia 83) g. 20 „Garść piasku”
- TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 16, 19 „Ania z Zielonego Wzgórza”
- TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 18 „Piosenka prawdziwa ci powie” (wiodąco śpiewane)
- OPERETKA (Północna 47/51) godz. 19 „Ulani księcia Józefa”

WYSTAWY

- KLUB DZIENNIKARZA (Piotrkowska 96). Wystawa malarstwa W. Garbolskiego.

MUZEUM

- MUZEUM SZTUKI (Wrocławskiego 36) nieczynne.
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) Wystawa: „Ziemia leżycka i sieradzka w Tysiącleciu Państwa Polskiego” czynne 10-16.
- MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) Wystawa pl. „Pierwsze lata walki ludowej” czynne 9-19-17.
- MUZEUM WŁÓKIENNICWA (Piotrkowska 282) tel. 461-15 nieczynne. Zgłoszone wycieczki będą przyjmowane w godzinach od 10-17.

KINA

- POLONIA — „Spotkanie ze smiegiem” od lat 12 (pol.) dod. „Stal... minuty... miliony...” (pol.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
- WISLA — „Ofelia” od lat 16 (franc.) dod. „400 m kw. raj” (pol.) g. 15, 17.30, 20
- WOLNOSC — „Cartouche zbójca” (panorama) od lat 14 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- WŁOKNIARZ — „Dwa

CO? gdzie? KIEDY?

- złote colty” (panorama) od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
- ZACHETA — „My z K.A.” od lat 9 (czeski); dod. „Przygoda żabki” (pol.) i „Ślady przodków” (pol.) godz. 16;
- „Ulica willowa” od lat 16 (węg.); dod. „Port dalekiej północy” (pol.) godz. 18, 20
- SYLOWY — LETNIE — „Zalotnik” (fr.) godz. 17; dod. „Zawodnicy” (pol.) (Kino czynne tylko w dni pogodne).
- TATRY-LETNIE „Mysz, która tykała” (ang.) godz. 21 dod. „Życie trwa” (pol.) (Kino czynne tylko w dni pogodne).
- ADRIA (Piotrkowska 150) „Wojna trojańska” (panorama) od lat 12 (wł.); dod. „Szkoła” (pol.) godz. 15, 17.30, 20
- DKM (Nawrot 27) „Dziś i piosenki” od lat 14 (radz.) godz. 17, 18
- DWORCOWE (Dw. Kalliskiego) „Pierwsza wystawowa”, „Collegium Malus”, „Giermek”, „Moto-gaz”, „W przestworzach” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HALKA (Krawiecka 3-5) Bajki godz. 14.45; „Przemysłnik z Piemon tu” od lat 16 (wł.); dod. „Ziemia biały skąd” (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15
- EDK (Traugutta nr 18) „Pechowiec na preri” (USA) od lat 12 godz. 15.15, 17.30, 19.45
- MEWA (Rzgowska nr 94) „Mecz w piekle” (węg.) od lat 16 godz. 16, 18, 20
- 1 MAJA (Kilińskiego 178) „Kolorowe melodie” od lat 10 (USA) g. 14; „Siedem nianiek” od lat 14 (radz.); dod. „Dwa Piotrusie” (pol.) godz. 16, 18, 20
- MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Tajemnice Parry” (panorama) od lat 14 (fr.-wł.) dod. „Diaby” (pol.) godz. 13.15, 15.30, 17.45, 20
- MUZA (Pabianicka 173) „Zona dla Australijczyka” (panorama) od lat 12 (pol.); dod. „Powrót statku” (pol.) godz. 13.15, 15.30, 17.45, 20
- ODRA (Przędzalniana 68) Bajki godz. 13; „Słomiany wdowiec” od lat 18 (USA) godz. 14.45, 17, 19.45
- OKA (Tuwima 34) „Roz wodów nie będzie” (pol.) od lat 16 godz. 15, 20
- PIONIER (Franciszkańska 31) — „Zadne grzechy” (panorama) od lat 16 (pol.); dod. „Reszka czy orzeł” (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
- POKOJ (Kazimierza 6) Bajki godz. 15; „Ostatni kurs” od lat 16 (pol.); dod. „Klient nasz pan” (pol.) godz. 18, 20
- POLESIE (Fornalskiej 37) „Gwiazda szeryfa” od lat 12 (USA) godz. 15, 17, 19
- ROMA (Rzgowska nr 84) „Moderate Cantabile” (panorama) od lat 16 (fr.-wł.) dod. „Nadzieja i inne wiersze” g. 16
- „Przygoda noworoczna” od lat 18 (pol.) dod. „Mówi m/ł Kastor” (pol.) godz. 18, 20
- SOJUSZ (Piatowcowa 6) „Dwa baranki” od lat 7 (czeski) godz. 16; „Kanał” od lat 14 (pol.) godz. 17, 19
- STOKI (Zbocze) — „Tak się zaczęło” od lat 12 (NRD) godz. 15.15; „Pojezynek na wyspie” od lat 16 (fr.); dod. „10. VI. 1944 — Ordour” (fr.) godz. 17.45, 20
- STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) „Dybians” od lat 12 (USA) (do 23. VII. 84 r.) dod. „Bijemy na alarm” (pol.) godz. 14, 16, 18, 20
- STUDIO (Lumumby 7-9) „Chłopiec z Czarnego Ładu” od lat 9 (ang.) godz. 15.15; „Jak zdobył meża” (panorama) od lat 16 (USA); dod. „Samoobrona” (pol.) godz. 17.15, 19.30
- STUDIUM (Park Ponia-towski) — „Siedem nianiek” (radz.) godz. 21
- STUDIUM (Park Hele-nów) „Gdzie jest generał” (pol.) godz. 20.30
- TATRY (Sienkiewicza 40) „Giermek”, „Dwa kibuski”, „Kuleczka”, „Jak szczeniako chciał mieć małe pieski”, „Pstotny kotek”, „O krasnoludkach i kre-cie” godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17; „Les Girls” (panorama) od lat 16 (USA); dod. „Rozmowa z panem K” (pol.) godz. 18, 20.30

DYZURY APTEK

Obr. Stalingradu 15, Pa-bianicka 218, Główna 50, Kaszubska 48, Piotrkowska 25, Limanowskiego 1, Piotrkowska 225.

DYZURY SZPITALI

- I Klinika AM — ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna, z 11 i 12 Rejonowej Poradni „K” z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Polesie z poradni „K” przy ul. Fornalskiej 25. Szpital im. dr Jordana — ul. Przyrodnicza 7-9 przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Śródmieście oraz z dzielnicy Polesie z Rejonowej Poradni „K” przy ul. Kaszubska i ul. Wólczajska 18 i Al. 1 Maja 42. Szpital im. dr H. Wolf — ul. Łągowiecka 34-36 przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Bałuty, z 10 Rejonowej Poradni „K” z dzielnicy Widzew oraz z dzielnicy Polesie z Rejonowej Poradni „K” przy ul. Kaszubska i Srebrzyńskiej 75.
- Chirurgia Południowa — Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczajska 195.
- Chirurgia Północ — Szpital im. Pasteura ul. Wigury 19.
- Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczajska 195.
- Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.
- Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szp. im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.
- Chirurgia szczeniowatwarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
- Toksykologia: Klinika WAM, Zeromskiego 113. Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefonicznie w godz. 19 do 5 na nr tel. 444-44.
- Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuski 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 4. Świąteczna pomoc lekarska udziela pomocy w godz. 10-17. Świąteczna pomoc pielęgniarska wykonuje zabiegi w godz. 8-17. Należy zgłaszać się: Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80, Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-70, Górna — ul. Lecznicza 6, tel. 427-70, Polesie — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83, Bałuty — pomoc lekarska, ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96, pielęgniarska, ul. Snycerska 1-5, tel. 538-76.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 LASTRIKARZY, operatorów na sprzęt średni, 4 cieśli, 15 malarzy, 2 zbrojarzy, 2 kierowców z II kat. prawa jazdy, 1 spawacza z uprawnieniami, i blacharza, 30 robotników niewykwalifikowanych przyjmie do pracy na budowach w Łodzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego-Wschód ul. 22 Lipca nr 84/86. Wynagrodzenie wg tabeli plac w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia w godzinach od 7 do 15. 3486

MURARZY, robotników budowlanych, cieśli, operatorów na spycharki oraz operatora na walec drogowy o napędzie spalinowym i blacharzy zatrudni natchmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Łodzi, Al. Kościuski 101. Dla zamiejscowych hotel i stołówka zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia LPBP w Łodzi, Al. Kościuski 101. 3502

INŻYNIERA mechanika z praktyką warsztatową na stanowisko kierownika technicznego oraz technika mechanika przyjmie natchmiast Spółdzielnia Pracy „Elektromechanik” w Łodzi, ul. Włocławskiego 54, tel. 227-72. Oferty prosimy składać osobiście w godzinach od 7 do 15, w zarz. zle sp-ni. Wynagrodzenie do uzgodnienia. 3498

INŻYNIERA budowlanego na stanowisku kierownika technicznego oraz 2 malarzy zatrudni Spółdzielnia Pracy „Budoremont” w Łodzi, ul. Ks. Brzóska 11. 3492

TECHNIKÓW mechaników na stanowiska: technika w dziale produkcji, technologia ze znajomością galwanotechniki, konstruktora, mistrza galvanizerni, technika lub ekonomistę do spraw zaopatrzenia, hartownika — zatrudnią zaraz Łódzkie Zakłady Budowy Maszyn w Łodzi, ul. Kilińskiego 81. Zgłaszać się osobiście z dokumentami w sekcji organizacji i zatrudnienia. 3526/k

TOKARZY na tokarki pociągowe i ślusarzy zatrudnią natchmiast Łódzkie Zakłady Metalowe w Łodzi, ul. Targowa 9a. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 8-13.

SZKOŁA INŻYNIERSKA w Bydgoszczy, ul. J. Olszewskiego 20 przyjmie na etat pracowników dypl. techniczno-naukowych, posiadających stopień doktora nauk technicznych o specjalności mechanika, elektrotechnika, elektronika. Warunki pracy do omówienia. Mieszkanie zapewnione. 3530

TYNKARZY, zbrojarzy, ślusarzy, spawaczy, robotników niewykwalifikowanych, operatorów na sprzęt średni oraz pięciu techników budowlanych i inżyniera elektryka zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego w Łodzi, ul. Urzędnicza 45. 3507

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
DOMEK jednorodzinny sprzedam. Grunwaldzka 40 przy stadionie „Start”

SPRZEDAŻ
PEKINCYZKI - szczeniata do sprzedania. Wiadomość: ul. Niclańska 24 m. 6 11375 g

LOKALE
POKOJU sublokatorskie go poszukuje inżynier. Oferty „11390”, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SAMOCHODY-MOTOCYKLE
„OCTAVIE-Super” (1963) po małym przebiegu kupię. Oferty „11414”, Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

SAMOCHOD „Syrena” 101 sprzedam. Franciszkańska 97, garaż

ZGUBY

ZNALEZŁECZKI, która zginęła w biurze Wydawnictwa Łódzkiego, Piotrkowska 171, prosimy o zwrot za nagrodą — zawartych w niej elektrokardiogramów nie mających znaczenia dla znalezcy a niezbędnych dla wydania pracy naukowej. Wydawnictwo Łódzkie, Piotrkowska 171. 11387 g

PRACA

POMOC domowa do jednej osoby potrzebna. Pracownia czapek, Wschodnia 55. 11384 g

UWAGA! UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERÓW „POSTĘP” ZAPRASZA P.T. KLIENTÓW

DO NOWO OTWARTEGO ZAKŁADU FRYZJERSKIEGO

przy ul. Tyburgi 1 bl. 62 (Osiedle Zubardz)

Salon damsko - męski
no wcześniej urządzony.
OBSŁUGA FACHOWA, SZYBKA, SOLIDNA.

„Dziennik Łódzki” rozmawia z mgr. Adamem Torzewskim o sporcie łódzkim w 20-leciu

Z byłym wieloletnim przewodniczącym LKKFiT, a obecnie sekretarzem Prezydium MRN, mgr. Adamem Torzewskim, rozmawiamy na temat osiągnięć sportu, kultury fizycznej i turystyki w naszym mieście.



Mgr Adam Torzewski

Jakie są najpiękniejsze osiągnięcia w okresie 20 lat PRL w dziedzinie sportu w Łodzi? Zaczęło od inwestycji. Łódź otrzymała wspaniały Pałac Sportowy. Hali zazdroścą nam wszystkie miasta.

Wymień nazwiska mistrzyni i rekordzistki Polski, Elżbiety Kanickiej w strzelaniu z łuku. Do niedawna reprezentantem Polski i olimpijczykiem był Kazimierz Chodakowski - jeden z najlepszych hokeistów

Gramy w badmintonie

Komisja Kultury Fizycznej i Sportu przy DRN-Polesie wspólnie z Ogniskiem TKKF przy Zakładach Odzieży Sportowej i Ogniska TKKF „Tezca” przy MKT organizują ogólnolódzki turniej w badmintonie.

Wielu sportowców łódzkich, obecnie już w Łodzi nie mieszkających, odnosiło sukcesy dla miasta (medale olimpijskie), takimi byli np. Teresa Cieplak, Piątkowski czy Smelczyński.

Żywo jeszcze mamy w pamięci uroczystości jubileuszowe zorganizowane przez dwa nasze najstarsze kluby, a mianowicie LKS i Widzew. Po wielu reorganizacjach i zmianach kluby sportowe i związki okręgowe prowadzą na ogół aktywną i konstruktywną pracę.

Nadal prowadzimy akcje czasów niedzielnich. Pragniemy wykorzystać każdy metr wody i hektar zieleni, Park i Majak, Łagiewniki, Zdrowie, Grotniki. Siegamy coraz dalej - aż do Sulejowa i Spawy. Turystyka jest zagadnieniem poważnym i trudnym do rozwiązania w stosunkowo krótkim czasie, ale sądzę, że i w tej dziedzinie uczyniliśmy ostatnio wielki krok naprzód.

Rozmawiał: J. NIECIECKI

Z dala od boisk i stadionów Wygranym ołówkiem z Międzyzdrojów

30 czerwca uroczyste ślubowałem, że przez okrągły miesiąc nie wezmę pióra do ręki. Urlopi! Ale pech mnie dostąpił nawet tu, na rozstępcznym wybrzeżu Bałtyku w Międzyzdrojach.

W tym roku nie zanotowano buntu ratowników i okazują oni nawet wyjątkowo przychylnie nastawienie do zwolenników morskich kąpiel. Już o około 10 rano zjawiają się na swych stanowiskach, a w kwadrans później wywieszają białą lub czerwoną flagę, co oznacza, że szczyry łodowcy mogą zamaryżować się w wodzie.

Także łódzkich. Już „Dziennik” zamieścił pozdrowienia od dzieciarni z zakładów im. St. Dubois. Odmówiłem kolonistów. Co miesiąc przyjeżdża hufiec w sile 200 chłopców i dziewcząt. Jakże kapitalne są jej warunki. Trafiam na obiad. Byłem obarty jak bąk, ale pa trząc na apetyty tych 10-12-letnich obywateli, dałem się skusić. Delicje. Kompoty leje się dostownie wiadrami. Nie dziwnego, że już po dwu tygodniach pełkają gumy podtrzymujące pantalonu tych drapieżników. Na zakończenie turnusu rozdawane są nagrody.

O tę pierwszą zaletę postarano się chyba... Swoimocześnie. Dynamicznie rozwijający się kurtort, zdominował sąsiada. Przedtem zbyt pewnego siebie. Zaczęło więc uprzątać solidnie plażę, a nie tylko grabić jej wąski skrawek nad samą wodą. Znalazły się nożyce od przyćmienia rozwichrzonych i zapuszczonych żywoptłów, których tu mnóstwo. Ogromnie wzrosła czystość, przynajmniej reprezentacyjnych rejonów miasta. Zapatrzenie jest tak znakomite, że już przestalem do Łodzi parę tub skondensowanego mleka, a masło w dowolnej ilości można dostać od świtu do zmroku. O takich detalach jak benzyna do zapalniczek czy papierosy wszystkich krajów produkowanych gatun-

Wczoraj w muszli przy promenadzie koncertuje mała orkiestra Szczecińskiej Filharmonii i z przyjemnością odnotowuję ogromne zainteresowanie jej występami. Latwiej tu było o bilet na „Życie prywatne” niż o miejsce siedzące w parku, gdy gra zespół pod batutą Wacława Zalczewskiego. Jednym słowem - sielanka. Ale nie zawsze. Sklepowi i kioskowemu „mnóstwo”. Tyle, że nie zawsze czynnych. Personele, też ma swoje prawa, tym bardziej, że najczęściej bywa jednoosobowy. Chcesz kupić szczo teckę do rąk? Proszę bardzo! Jest świetnie zapatrzone sklep chemiczny. Ale na drzwiach wita cię napis: „Wyszłam do dentystki”. Czy można coś mieć przeciw takiej dbałości o użebienie? Utrwałem pasek w sandałach. Pędzę do szewca. Drzwi zamknięte, a mistrz drawny informuje uprzejmie: „Wyszłem na miasto, zaraz wrócę!” (1) Ba, ale jaka wartość czasu ma owo „zaraz”?

W okolicznych lasach zatrzymanie jagód. Poszły dzieci. Wróciły z ciemnofoletowymi buziami i reklamą. Ale także z paru wianienkami jagód. Było tego 100 kg. No więc jadły zupełnie jagodową, takiej kompoty, pierogi i ciastka. A za równowartość rynkową zbiorów - otrzymały - słodczyce. Świetny pomysł i nie wymienił ani jednego nazwiska opiekunów, wy chowawców kolonii, bo byłaby zbyt długa lista. Już tam dzieci i rodzice będą wdzięczni, komu podziękować.

Radio i telewizja

Transmisja z defilady wojskowej i pochodu młodzieży (W). 13.00 Przerwa. 14.13 Program dnia (L). 14.15 „Tygrysek” - wiadomości dla dzieci - przeniesienie z Teatru Łalkowego (Poznań). 15.20 „Chwila wspomnień” - filmowa seria dokumentalna (odcinek 1) lata 1944-1945 (W). 15.50 „W każdą niedzielę” - film prod. TV polskiej (W). 16.05 „W lipcu we dni” - program dokumentalny no-historyczny Karola Lubczyka (W). 16.40 „Śpiewają polskie piosenki” - film prod. TV polskiej (W). 17.00 Estrada literacka: „Pamiętniki młodych chłopów” (W). 18.00 Sprawozdanie z finału Spartakiady 20-lecia. W programie: pokazy gimnastyczne, finałowe biegi lekkoatletyczne i międzynarodowy mecz piłkarski Górnik Zabrze - NTK Budapeszt (W). 20.40 „Dobranoc” (W). 20.45 Dziennik TV (W). 21.25 „Ja da goście, jadą” - film fab. prod. polskiej, doz. od lat 16 (W). 23.10 Wiadomości dziennika TV (W).

To się zdarza tylko w godzinach handlu. Bo między 13 a 15 życie zamiera. Przerwa obiadowa. Wczasuowicze powinieli zjeść swoją porcję zupy i karmazyna i poczękać do 15. Nie powinni całym dniami wałęsać się po okolicy (w dni niepołone) lub wylegiwać się na plaży. Ale jakaż niedogodność tu, na miejscu może się wydać utrapieniem po z górą 10-godzinnej podróży koleją. I wobec nieuchronnej perspektywy powrotu co najmniej w identycznych warunkach. Wic z serca odpuszczamy gospodarzom wszystko, a czego my nie zdołamy - niech uczyni P.H. A więc cenę! Za korniszony sprzedawane w charakterze ogorzków małosolnych a z 4-5, a lody „Bambino” po 2 zł, złośliwie pakowane w pergamin zadrutowany informacją.

Dobrze tu nam i z zalem przypominamy sobie, iż wczasy ko co dobre, szybko się skończyły. Ale bez żalu wrócimy z międzyzdrojowskiej na łódzką promenadę, bez sprzeciwu ustawimy się w pierwszej lepszej kolejce i kupimy lody „Bambino” za nominalną cenę z 2.60. Bo odkąd odkryto, że zanieczyszczenie powietrza w Morskim Olu jest takie jak w Gliwicach (motoryzacja) nie mamy pewności, czy podobna nie spodzianka nie spotka nas, gdy przeprowadzimy porównanie Międzyzdrojów z Łodzią. A wszysko ko inne nie ma przecież istotnego znaczenia, tylko atmosfera.

Start gra z Ruchem

Przed rozpoczęciem rozgrywek ligowych piłkarze Startu rozegrają towarzyski mecz z Ruchem. Spotkanie odbędzie się na stadionie przy ul. Teresy 1 sierpnia o godz. 18.30.

Table with program details for Wednesday, July 22nd, including radio and TV schedules.

Table with program details for Wednesday, July 22nd, including radio and TV schedules.

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA”



Odpowiedział mu tylko świergot ptaków myna. John Quincy stał i czekał, i z każdą chwilą rosła w nim niechęć do owej damy, do tej „wdowy z Waikiki”. Z pewnością to jakaś wielka, gruba obrzyzka, dobry kompan i towarzyszy, co, co w tym typie. Wreszcie drzwi się otworzyły i młody prawnik z Bostonu przeżył jeszcze jeden szok w tym kraju, gdyż zarysowująca się na nie światła kobieca postać była młoda i wysmukła, a trochę niewyraźnie widoczna twarz sugerowała delikatną, pełną wdzięku urodę.

Bardzo proszę. Steve i tak miał już iść. Steve przez chwilę się zawahał, w końcu jednak wyszedł - pani dom odprowdziła go do drzwi. Z oddali dochodziły do uszu Johna Quincy ich monotonne głosy. W powietrzu unosiła się mieszana woń perfum i alkoholu. Młodzieniec przez moment zastanawiał się, co by też powiedział jego matka, widząc go w tym otoczeniu. Gdzieś niedaleko trzasnęły drzwi i pani Compton wróciła do saloniku.

Trzy, a może cztery dni temu, zdaje mi się, że to było w piątek wieczorem. - Aż tak dawno? - John Quincy uniósł brwi z wyrazem zdziwienia. Skinęła głową.

John Quincy wstał broszkę i położył ją na stoliku. W świetle lampy do czytania, chociaż atmosfera tego pokoju nie nasuwała myśli o literaturze i czytaniu, klejnoty rozgazyły teozowym blaskiem. Zdziwiony wyraz dziecka na twarzy pani Compton jeszcze się pogłębił. - Pani poznae tę broszkę prawda? - Nnno... tak... oczywiście... to... Ja... - Bardzo panią proszę, aby pani mówiła prawdę - powiedział John Quincy łagodnie. - Zda się, że to pan Winterslip ofiarował pani ten klejnot? - Nnno... - Widziano, że pani te broszke nosiła... Dalszy ciąg nastąpi.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja - Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 Inicy z wszystkich działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego i sekretarz redakcji 307-26. Sekretariat 294-75. Dział ekonomiczny 341-10. Dział woj. 341-10. Dział sportowy 228-32. 337-47. Dział kult. i dział usług 343-80. NTU 303-04 (g. 10-12). Redakcja nocna 279-75. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do g. 15.30, sobota do g. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i poczty. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”. RSW „Prasa” Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.